

Prenumerata:

W Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50.
 Dodatek na koszt administracyjnej wydania porannego miesięcznie kop. 10.
 Za dwukrotne odnośnienie do domu dopłata prócz powyższego dodatku miesięcznie kop. 10.
Na prowincji i w Cesarstwie: z jednorazową przesyłką: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.
 Numer pojedynczy wydania porannego k. 3, wieczornego k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wydanie poranne.

ROK SZESZCZDZIESIĄTY TRZECI.

Rękopisów nadsyłanych do redakcji nie zwraca się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego codziennie od godz. 8-tej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

Ogłoszenia:

Reklamy: za jeden wiersz pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia: za jeden wiersz pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz 1 1/2 kop.
Przewodnik adresowy: za 1 wiersz rocznie rs. 30. Ogłoszenia do „Przewodnika” przyjmuje wyłącznie Biuro Ogłoszeń Rajchmana i Frenclera, ulica Senatorska nr 18.

— Następny numer „Kurjera” wyjdzie jutro po południu.

KALENDARZ

Na dzień 6-ty maja (niedziela): św. Jana Apostoła w oleju.

Zgromadzenia: Ogólne zebranie członków kasy wkładowo-zaliczkowej emerytów warszawskich (sala magistratu, godzina 12-ta w południe). — Ogólne zebranie członków warszawskiego komitetu giełdowego. (Gmach giełdy, godz. 1-sza z południa).

Widowiska: Teatr wielki: „Meluzyna”. — Teatr rozmaitości: „Pocziwi wieśniacy”. — Teatr mały: „Życie paryskie”. (Godz. 7 i pół wieczorem). — Teatr dobroczynności: Na dochód starców i sierot, pod opieką tegoż Towarzystwa zostających, przedstawienie amatorskie: „Tatuś pozwolił”, „Czyja wina” i „Rocznica ślubu”. (Godz. 8-ma wieczorem).

Zdrowy objaw.

Dochodzi nas wiadomość z Berlina, iż ze współudziałem polskich uczniów tamtejszego uniwersytetu zawiązało się w stolicy pruskiej stowarzyszenie młodzieży akademickiej, dążące do reformy oświaty i życia burszowskiego.

Klub ten przybrał nazwę „Reformburschenschaft” i zakreślił sobie program, zbaczający niemało od dotychczasowej tradycji studenckich korporacji w Niemczech. Pódezas gdy dotąd towarzyszka wesołość stanowiła krzykliwe hasło tych klubów pod wezwaniem Gambrinusa, związane świeżo w gronie młodzieży berlińskiej stowarzyszenie, nie siejąc zasad ponurego ascetyzmu, wciela do programu swojego żywioł naukowy wraz z tem, co krzepi i hartuje ciało, a więc z gimnastyką i sztuką szermierską.

Młodzież należąca do „Reformburschenschaft” wychodzi z tej zasady, iż nauka, wygłoszona przez uczzonego profesora z katedry, pozostaje „szarą teorią”, jeżeli pod formą wymiany wrażeń, uwag i wątpliwości w gronie koleżeńskim nie będzie przetrwawiona, wzajemnie objaśniona i na „zielonym pniu” życia utwierdzona.

Tak więc posiedzenia naukowe, rozprawy nad o-

branym przedmiotem z dziedziny fachowej, wzajemna kontrola prac i kierunków umysłowych — zastąpić mają w Berlinie, a z czasem zapewne i u reszty uniwersytetów niemieckich owe zgiełkowe meetingi w „piwnicach akademickich”, gdzie gardła chrypiły od rzeźwych, rubasznych śpiewek a życie szumiało, jak piana w krępych kuflach bawara.

Tem przyjemniej nam przyjąć do wiadomości, iż w gronie założycieli nowego klubu znalazła się młodzież polska. Pozostała ona tu wierną swojej tradycji... Drezno, Monachjum, Altenburg, Wiedeń, Lipsk, Getynga i gdzie tylko w ogóle zabłąkał się student polski — świadczy zgodnie, iż przebywając tam młodzież naszego pochodzenia przoduje kolegom germańskim statecznością i usposobieniem, karnością wobec przepisów, duchem porządku, pilnością w nauce i rozwagą w podjętym czynie.

A przecież do najtrudniejszych faz w rozwoju człowieka należy okres jego studiów uniwersyteckich. Szkoły średnie — to okres jeszcze bierny w życiu umysłowym młodzieńca... Ani on sam nie rwie się do szerszego lotu, ani zewnętrzne pobudki go nie porywają. Nie obudziła w nim się jeszcze ambicja do stwierdzenia swej indywidualności; chłonie on dopiero treść życia, ale własnego pasma jeszcze wic nie odważa się — nie pragnie...

To już leży w naturze tego wieku, a poczęści jest wynikiem organizacji szkół średnich.

Inna atmosfera owiewa młodzieńca, który pierwszy raz zasiadł na ławie uniwersyteckiej. Wykład szkolny już nie krępuje samodzielności młodego umysłu. Profesor nie zmusza go do zamknięcia się na wąskim obszarze udzielonej wiedzy, ale zagrzewa owszem do samostojnego rozszerzania tych granic; zamiast podręcznika otwiera przed nim źródła nauki, bibliotekę ducha ludzkiego i za istotną zasługę pochwala studentowi uniwersytetu, gdy z większą liczbą dzieł i autorów się obezna, gdy z szerszych horyzontów na przedmiot wykuła patrzeć się nauczy.

Ustrój szkoły wyższej rzadko przeto młodzieńca w pienie nurty wszystkich owych idei, które stanowią zbiorowy ruch myśli ludzkiej w danym okresie czasu, zbliża go do problemów nierozwiązanych, a współcześnie w nauce i w życiu z trudem rozwiązywanych, wytwarza w umyśle młodym szereg popędów do głębszego zajęcia się tem wszystkiem, czem zajmuje się pokolenie. Rola potulnego manekina w

życiu młodzieńca bezpowrotnie skończyła się; oryginalność w kształtowaniu swej indywidualności, pewien — że tak powiemy — twórca prometeizm nie tylko jest dozwolony, ale prawie nakazany...

Nie dziw że w takich warunkach wiek nauki uniwersyteckiej pohopniejszym jest do inicjatywy na tle wyobraźni i uczucia. Tyle ideałów rozrzuconych od góry do dołu, jak gwiazdy, na błękitnym widnokręgu młodości; zdaje się, że tylko ręką sięgnąć po jabłko Hesperyd, a spadną w dłoń gorączkawa... Tyle pokus do stwierdzenia swej indywidualności; głowa pragnęłaby myśleć za wszystkich, serce czuć za wszystkich, głos rwie się do tonów, które przygłuszyłyby zdolną całą orkiestrę żywiołów społecznych...

Młodości zdają się „ci starzy” myśleć za leniwo, ważyć za dłużej, czuć za chłodno i samolubnie... Pesymizmowi, którego surowe doświadczenia wyuczyły, raczo przeciwstawia się optymizm, igrający z trudnościami rzeczywistego bytu, jak z przedzą babiego lata. Psychologja młodości usprawiedliwia te rzuty temperamentu i poloty uczucia. Potrzeba tylko, aby nie wykraczały one po za miarę zadań przydzielonych wiekowi młodemu.

Szkodliwą wobec wielkich zadań i wielkich trudności całego społeczeństwa bywa pohopność wieku młodzieńczego głównie wtedy, gdy odpowiedzialnością za impulsy jego natury podzielić się z nim musi ogół. Tu kres, poza który wedle prawideł wszelkiego ustroju społecznego nie może wiek młodzieńczy bez szkody dla powszechnego dobra przenosić swojej „słusznej racji”, bo musi ona zetknąć się z wyższą, trzeźwiej obmyślaną i głębiej umotywowaną „racją ogółu”, która ma pierwszeństwo już choćby dlatego, że wyobraża zbiorowy rozum i zbiorową rachubę.

Te dwie „racje” nie powinny się paraliżować, bo obie wychodzą z gruntu tegoż samego społeczeństwa. Tylko jedna z nich wyszła ze wskazówek przeszłości, z przestrogi faktów, z należytego ustosunkowania pierwiastków logicznych i historycznych. Druga nie mogła oprzeć się na takich posadach, bo szukając jutra, nie wie jak wyglądało „wczoraj” i całą rachubę wiąże z cyfr teraźniejszości.

Dlatego rada starszych, udzielona nie w formie surowego mentorstwa, ale łagodnej przestrogi i delikatnej prośby, nie może głucho się odbić o poczci-

KRONIKA TYGODNIOWA.

Projekt nowych obowiązków policji. — Instytucja dostarczania modelów artystom, a rozumie się i literatom. — Jubileusz p. Karola Szlenkiera. — Głos „niewolnika pióra” i podwyżka pensji kontrolerom tramwajowym. — Kongres londyński w kwestji zreformowania kobiecych strojów.

Chwała Bogu! wynalazły pisma nowy rodzaj zajęć dla policji. Dotychczas każdy stójkowy pełnił sto różnych obowiązków, obecnie pragną mu dołączyć setny pierwszy — udzielania „doraźnej pomocy” chorym na ulicach.

Dowodzi to, że według opinji prasy, policja składa się z samych Arystotelesów. Czemu nie przecząc, obawiam się, ażeby suma owych obowiązków nie weszła w kolizję z prawem natury, na mocy którego nawet stójkowy nie może jednocześnie znajdować się w kilku miejscach.

Proszę bowiem przypomnieć sobie, co dziś musi robić organ publicznego porządku stojący na rogu ulic.

Przedewszystkiem niestrudzenie czuwa nad tem, ażeby dorożki pilnowały się prawej strony i ażeby jadący z ciężarami nie siadali na wozach. Zdawałoby się, że już tego dosyć do obezwładnienia najcięższej głowy. Tymczasem jest to dopiero początek. Stójkowy bowiem musi przestrzegać, ażeby młodzi ludzie nie zaczepiali kobiet lub odwrotnie, — ażeby obywateli moższowego wyznania nie nosili pejsów i kapot przechodzących prawną miarę. Dalej — musi mieć baczne oko na złodziei kieszonek, pil-

nować godziny zamykania szynków, bijących się odprowadzać do cyrkulu, łagodzić zatargi między dorożkarzami i publicznością.

O jacyż to nieszcześliwi ludzie! zawołasz czytelniku. Przepraszam, to jeszcze nie koniec, brakuje rzeczy najważniejszych.

Dwa psy na środku ulicy poczynają umawiać się o utworzenie spółki komandytowej. Idę o zakład, że wówczas na chodniku zatrzyma się czterech gapiów. Gdzie zaś jest czterech próżniaków, tam zaraz musi znaleźć się ze stu ich pomocników i — awantura gotowa, porządek społeczny podkopany. Któż wtedy wezwie burzycieli do rozejścia się? Kto każdego z nich pojedynczo będzie łagodnie nakłaniał do spełnienia rozporządzeń władzy? Kto zażąda pomocy, kto najburzliwszych odprowadzi do cyrkulu, kto wreszcie zda raport, iż z wielkim trudem porządek został przywrócony?

Naturalnie, że stójkowy, zawsze on i tylko on.

I taki biedak ma jeszcze słuchać szeregu odczytów z higieny, dietetyki i medycyny? On ma zastępować felczera, akuszerkę, lekarza chorób skórnych, wewnętrznych i nerwowych? On ma podnosić chorego, rozpoznawać chorobę, wołać dorożkę i odwozić pacjenta do szpitala? A cóż przez ten czas stanie się z honorem nagabanych kobiet, żydowskimi pejsami, zakłóceniami publicznej spokojności?

Co do mnie myślę, że takie *par force* awansowanie stójkowych na doktorów nie przyniesie pożytku, a w każdym razie niewielki. I dlatego, zamiast szeregu prelekcyj z higieny i medycyny dla policji, proponowałbym jeden odczyt dla publiczności, tej treści:

Szanowni słuchacze! Wstyd naprawdę, że gdy w nocywilizowanym mieście padnie ktoś na ulicy, przechodnie gapia się, a nikt nie ratuje chorego. Podnieść człowieka, przenieść go do bramy, ażeby głowa nie rozbijała kamieniami, rozpiąć mu odzież, skropić wodą, a w najgorszym razie zawołać dorożkę i odwieźć pacjenta do domu lub do szpitala, toć chyba niewielkie rzeczy.

Gdyby zaś kto tłumaczył się nieumiejętnością podawania doraźnej pomocy chorym, niech sobie kupi „Podręcznik leczniczy” dra J. Polaka. Z książeczki tej przekona się, że lubo stójkowi nie mogą być do brymi lekarzami, przynajmniej w chwili pełnienia zwykłych funkcji, to jednak każdy człowiek rozsądny i mający trochę czasu, może bliźniego poratować w nagłej potrzebie.

Nieśwownie więcej podoba mi się projekt utworzenia w Warszawie instytucji dostarczających modelów dla malarzy, rzeźbiarzy, a zapewne i dla literatów.

„My — artyści” jesteśmy nieraz w kłopotliwym położeniu. Mamy farbę, marmur, czy atrament, mamy pomysł, niekiedy „dużo uczucia”, ale brak nam pięknych form, w którebyśmy mogli przelewać krację naszego ducha.

Otóż modelarnia usunie tę niedogodność. Będzie to rodzaj umysłowej garkuchni, w której „my — artyści” nasycąc się możemy realnymi formami, za cenę umiarkowaną. Produkcje nasze nabiorą wyrazistości, a publiczność osiągnie wyższy stopień zadowolenia. Obok tego mnóstwo obojętnej plci biedaków, posiadających „coś charakterystycznego”, mogą mieć skromny ale niezawodny zarobek.

Pewien literat, który dotychczas opisywał sfoya

we serca młodego pokolenia. Tak bywało dotąd zawsze—i dobrze bywało...

Jeżeli ci „starsi” mówią, że spokojna nauka i skupiona praca budują gmachy społeczne, wytrzymujące próbę czasu, to czynią to zaiste nie w interesie własnym, bo oni prędzej usuną się z widowni, a dobrodziejstwa nauki i pracy spłyną na ich pogrobówców.

Nie zdradziły, nie chybiły i nie omyliły dotąd nikogo—nauka i praca. One krzepią trwale... Skutek ich słabszy na efekt pierwszej chwili, ale życie społeczeństw nie liczy się na godziny...

Spekulacja kolektorska.

Wyzyskiwanie, jakiego dopuszczają się niektórzy kolektorzy loterii klasycznej przez nieprawidłowe manipulacje z losami loteryjnymi, musiało się już dobrze dać publiczności we znaki, odbieramy bowiem w tym przedmiocie coraz liczniejsze korespondencje, z wezwaniem, abysmy „energiczniej kareili te nadużycia, gdyż dotychczasowe łagodne upomnienia prasy żadnego nie odniosły skutku”.

Niektóre z takich odezw stawiają sprawę na gruncie wyznaniowym i żądają skonstatowania, że spekulacjami takimi zajmują się przeważnie kolektorzy izraelici. Nie myślimy bynajmniej zaprzeczać, że tak jest, ale fakt ten nie dowodzi jeszcze wcale, żeby między kolektorami izraelitami nie miało być takich, którzy prowadzą swój interes bez szukania ubocznych i niedozwolonych zysków przez obchodzenie lub przekraczanie istniejących przepisów, ani też żeby między kolektorami wyznania chrześcijańskiego nie miał się znaleźć ktoś taki, który owe przepisy obchodzi albo przekracza.

Kwestja wyznania nie ma z tą sprawą nic wspólnego: loteria jest instytucją wcalem tego słowa znaczeniu bezwyznaniową...

Inne korespondencje mówią w ogóle o wpływie ekonomicznym loterii. I tej strony kwestji poruszać nie będziemy. Jakim jest ten wpływ, jest to rzecz przesadzona, nie ma potrzeby powtarzać tego, co wszystkim wiadome. Mówimy o loterii dlatego, że istnieje, a co do jej wpływu, idzie nam w tej chwili tylko o to, żeby go nieuczciwe spekulacje nie pogorszyły...

Zestawiwszy więc tutaj szereg nadużyć, o jakich nam donoszą nasi korespondenci, i o których prawdziwości mieliśmy sposobność się przekonać, sądzymy, że to zestawienie zwróci uwagę władzy i wywoła środki zaradcze, polegające bądź na rozciągnięciu nad kolektorami pilniejszego dozoru, bądź na takiej zmianie planu loterii, żeby niektóre przynajmniej z tych nadużyć stały się niemożliwymi.

Najczęściej dają się słyszeć skargi na to, iż kolektorzy nie sprzedają losów do pierwszych klas, lecz grają na nie sami, zmyślwszy w książkach liter lub nazwiska osób, którym jakoby losy te zostały sprzedane. Dopiero w piątej klasie, a niekiedy już w czwartej pojawia się na sprzedaż znaczna liczba losów, których przedtem nie było. Spekulacja taka jest bardzo prosta. Kolektor jeżeli wygra w pier-

wszych klasach, wówczas zabiera wygraną, a jeżeli przegra, to nie nie traci, gdyż nabywca losu do klasy piątej jest obowiązany płacić całą stawkę za wszystkie klasy poprzednie.

Zysk na tej spekulacji jest nadzwyczaj ponętny. W każdym razie coś się zarabia, przy szczęściu, jeśli padnie większa wygrana, można zyskać nawet tysiące, a nie ryzykuje się nic... To też żadna, najciślej nawet kontrola tego nadużycia nie wykorzysta. Położyć mu tamę stanowczą, wykorzystać je radykalnie mogłaby tylko zmiana planu loterii. Gdyby postanowieniem zostało, że ten, kto nabywa los nie do pierwszej klasy, lecz do późniejszej, nie płaci całej stawki za klasy poprzednie, lecz stawkę zmniejszoną w stosunku do wysokości wygranych, które w tych klasach padły, czyli zredukowaną stosownie do zmniejszonej szansy wygrania, wówczas spekulacja taka ustalaby natychmiast jak na zakłępie, bo nikt nie miałby interesu w przetrzymywaniu losów klas początkowych dla siebie. Nadużycie to powstało jedynie ztąd, że plan loterii jest matematycznie wadliwy, że żądanie całej stawki od gracza, który nie ma całkowitej szansy wygrania, lecz zmniejszoną, jest przeciwne zasadom rachunku prawdopodobieństwa, na których się opierają gry losowe.

Ale niektórzy kolektorzy nie poprzestają na tem jednym nadużyciu i popełniają jeszcze dalsze. Wysylają część losów do Cesarstwa, gdzie gra w loterię klasyczną jest zakazana. Tam naturalnie, sprzedając je potajemnie, każą sobie płacić o znaczny procent drożej i częstokroć pobierają opłaty za kilka klas lub za wszystkie z góry. Kto wygra, musi się zgodzić na potrącenie z wygranej, zależne od widzi mi się agenta sprzedającego losy, bo grając przekroczył przepisy i zdał się poniekać na dyskreję tego, z kim wszedł w układ nieprawny. Jest to źródło zysków niedozwolonych a bardzo obfitych, gdyż około czwartej części ogólnej liczby losów rozchodzi się podobno tą drogą...

Pobieranie większych potrąceń niż dozwolone praktykuje się także i u nas w kraju, szczególnie w miastach prowincjonalnych. W Łodzi np., jak nam donoszą, potrącają od wygranych 20% zamiast 16%, na jedynej zasadzie, że... taki „tam zwyczaj”. A żeby to nadużycie umożliwić, kolektorzy starają się jaknajmniej rozpowszechnić plan loterii, zawierając na odwrotnej stronie przepisy. Niekiedy plany takie niszcza, inni znowu sprzedają je po 3 lub pięć kop. za egzemplarz, co także jest nadużyciem, gdyż plany są przeznaczone do rozdania za darmo.

Z okolic Białej piszą znów, iż zagaściła się w tamtych stronach innego rodzaju spekulacja. Agenci kolektorów sprzedają losy do klas początkowych obywatelom. Gdy przyjdzie klasa czwarta, agent „niby zapomina” dostarczyć losu i w czwartej klasie gra sam, a do piątej sprzedaje los nowemu nabywcy i otrzymuje powtórnie zapłatę za trzy pierwsze klasy, oraz za czwartą, w której gdyby była padła wygrana, toby ją był sobie zabrał w całości!

Najgorszym jednak, najbardziej demoralizującym nadużyciem jest praktykowane pokutnie w Warszawie i w innych miastach sprzedawanie losów na jeden dzień ciągnięcia w klasie pierwszej i drugiej po

30kop. w trzeciej po 40kop a w czwartej po 50kop. za ćwiartkę. Wyzyskując tak najniezamożniejszych graczy, których nie stać na kupienie sobie ćwiarki, agent, trudniący się tego rodzaju spekulacją, zastrzega sobie, iż w razie wygranej może graczowi stawić warunki, jakie mu się podoba. Nadto do piątej klasy sprzedaje w całości los, na którym już w ten kilkanaście rubli zarobił...

Dodajmy do tego, iż za wypłatą padłej stawki przed terminem urzędowym kolektorzy każą sobie płacić po 75 kop. lub rubla, a będziemy mieli mniej więcej dokładny obraz zysków nieprawnych, jakie spekulacja nieuczciwa umie wyciągać z loterii...

Złe to staje się krzyżem i czas już rzeczywicie położyć mu tamę, zwłaszcza, że niektórzy kolektorzy bardzo jawnie prowadzą ten wyzysk; mogli byśmy wymienić na przykład jednego, który w dwóch swoich kantorach w Warszawie wystawił oznajmienie, iż ma do sprzedania losy do klasy czwartej, chociaż ich w pierwszych klasach daremnie u niego szukano.

Urząd loterii miałby wszelkie prawo zbadania, zkać te losy się wzięły i pociągnięcia takiego kolektora do odpowiedzialności, którą w takich wypadkach zapewne zastrzegają przez plany.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Budowa hali miejskiej ma się rozpocząć na wiosnę r. p. Według odnosnego projektu koszar mirowskie będą opróżnione w jesieni r. b., konsystujące zaś w nich wojsko przeniesie się do nowo zbudowanych koszar na ulicy Ciepłej. Miasto za budowę tych nowych koszar otrzyma od ministerstwa sumę rs. 178,000, stare zaś mirowskie sprzeda na rozbiórkę, poczem ogłosi licytację na oddanie w przedsiębiorstwo prywatne budowę hali targowej na placu po koszarach, zastrzegając w warunkach przetargu, iżby roboty około tej budowy były rozpoczęte na wiosnę. A więc jeszcze rok cały...

— Ostatnia licytacja, ogłoszona przez magistrat m. Warszawy na place po rozebranych domach na ulicy Trebackiej, jak i poprzednie nie doszła do skutku, władza więc miejska wystąpiła z podaniem do warszawskiego generał-gubernatora o zmianę warunków licytacyjnych w ten sposób, iżby konkursowa cena placów była obniżoną o 1/3, część dotychczasowej swojej wysokości, opłata zaś sum dokonana była nie w ciągu trzech, lecz pięciu lat.

— Projekt oczyszczenia Krakowskiego-Przedmieścia z t. z. „wesółych cór Grecji” trafił na niespodziewany szkopuł, mieszczący się w rozporządzeniu b. rady administracyjnej Królestwa Polskiego, wydanem w r. 1846-ym, które dozwala przemieszkwać kobietom publicznym na pryncypalnych ulicach m. Warszawy w liczbie nie większej jak dwie w każdym domu. Ze względu, iż postanowienia te dotąd obowiązują i że zmiana ich wymagałaby oddzielnej decyzji ministerjalnej, t. z. „wesole córki” będą mogły jak dotąd gnieździć się w domach jednej z najokazalszych ulic naszego miasta.

— Przerwa komunikacji. Kolej teatralne otrzymały w dniu wczorajszym telegraficzną wiadomość,

niezamożne i przeważnie mężczyzn, co może doprowadzić go do zgubnej manieri, postanawia obecnie zmienić rodzaj. Prosi więc za mojem pośrednictwem modelarnia o zamówienie mu do wyczerpujących studiów kilku przystojnych i eleganckich dam z „towarzystwa”, wzamian za co obowiązuje się robić zakładowi reklamę co tydzień.

Prócz tego niektórzy malarze porobili następujące obstalunki:

1. Do grupy „Zuzanna i dwaj starcy”, na starców proponowano po jednym członku z obu resurs, Zuzanna vacat.

2. Do grupy „Judyta i Holofernes”—na Holofernesa, któryś z członków redakcji *Roli*, Judyta vacat.

3. Do grupy „Miłosierdzie”—opiekunowie cyrkulowi i miejski zarząd karawanów.

4. Do grupy „Zburzenie Sodomy”—ogólny widok ulicy Trebackiej.

5. Do ilustracji hymnu: „Od powietrza, głodu, ognia i wojny, zachowaj nas Panie!”—proponowani członkowie redakcji *Kurjera porannego*.

Mamy nadzieję, że nowa instytucja przy dalszym rozwoju stosunków, przyniesie pożytek sztuce i chlubę krajowi.

Niezwykłą uroczystość obchodzila wczoraj fabryka p. K. Szlenkiera. Oto 25-letni jubileusz nie tylko swego istnienia i handlowych obrotów, ale jubileusz zgody między przedsiębiorcą i robotnikami, rzetelnej troskliwości człowieka mającego o dobro swoich współpracowników.

P. Szlenkier zna zapewne zasady ekonomiki wedle której, gdy jeden da kilkuletnią pracę, a drugi dwutygodniową zapłatę zgodnie z umową, to już ra-

chunki skończone. A co z owym ofiarującym pracę, stanie się w razie choroby, co na starość, kto zapobiegnie temu, ażeby jego dzieci nie żdździły? to już nie podchodzi pod prawo: żądania i zaoferowania. Na szczęście dla swoich robotników i sławę dla siebie, p. Szlenkier obok ekonomicznych, wyznaje zasady moralne; to też pracujący u niego mają pomoc w wypadku choroby, bezpieczną starość, opiekę nad dziećmi, a on sam—spokój w domu i szacunek u ludzi.

Gdyby dbał tylko o własne dochody, mógłby np. wyznaczyć najlepszą w okolicy placę robotnikom, a następnie obniżyć ją, już to zapomocą komornego z domków robotniczych, już to zapomocą kar za rozmaite wykroczenia. Mógłby faworyzować cudzoziemców ze szkoda ludzi miejscowych, mógł wreszcie sprowadzić jakąś łatwiej zwijającą się przedę... przepraszam! łatwiej garbującą się skóry i z tego tytułu zniżyć zarobki, w celu oszczędzenia dwudziestu sześciu rubli z kopiejkami na miesiąc. Prowadzi to niekiedy do awantur, no—ale od czegoż dał Pan Bóg telegraf? Wysła się depezę, że zaszły nieporządki, przychodzi wojsko i—jest ład.

P. Szlenkier wybrał odmienną drogę do podniesienia krajowego przemysłu. Ma za to może trochę mniejszy majątek, ale więcej ludzi życzliwych. Wprawdzie toastom wznoszonym za jego zdrowie nie towarzyszyły żadne salwy, ale natomiast społeczeństwo mogłoby przemówić do niego:

— Dobry jesteś człowiek, dobry syn tego kraju. Żyj długo, kochany jak dziś i bądź wzorem dla innych.

Pragnąłbym bardzo doczekać częstszych tego rodzaju jubileuszy, ale i cóż—kiedy stosunki nie

wszędzie są „szlenkierowskie”. W liście przysłanym na moje ręce, jakiś mianujący się „niewolnikiem pióra”, prosi właścicieli kantorów fabrycznych i handlowych, ażeby pozwolili swoim urzędnikom w niedzielę... nie odpoczywać broń Boże! ale—załatwiać tylko najpilniejsze czynności. Tymczasem wedle dziś obowiązujących zwyczajów, w dniu tym wykonywają się roboty, które śmiało możnaby odłożyć na poniedziałek lub po nim idące.

Widocznie pp. właściciele odnosnych biur, dowiedziawszy się, że świat nie był w ciągu sześciu dni stworzony, osadzili, że ich oficjaliści nie potrzebują siódmego dnia odpoczywać.

Nie mniej dziwi niektórych wypadek, iż kontrolerom tramwajów podwyższono pensję o sto kilkadziesiąt rubli na rok, a konduktorom uciechy tej poskapiono. Dla czego? Nie wiadomo. I ci bowiem i tamci jednakowo przez cały dzień są na nogach i ci i tamci rachują bilety i podróży.

Zarząd tramwajów podwyżkę tłumaczy „użytecznością” kontrolerów. Trzeba się więc domyslać, że konduktorzy, spełniają jakieś niewłaściwe manipulacje z biletami i że kontrolerowie chronią zarząd od skutków tych działań.

Czy nie byłoby prościej wybierać na konduktorów ludzi posiadających kontrolerską uczciwość i—dać im kontrolerskie pensje? Zarząd może odpowieć, że większa pensja nie chroni od nadużyć?... Lecz w takim razie obawiam się, że nim doczekamy 25-cio letniego jubileuszu tramwajów, instytucja ta liczyć już będzie następujące klasy urzędników:

I. Konduktorzy.
II. Kontrolerzy konduktorów.
III. Kontrolerzy kontrolerów.

z skutkiem wylewów rzek i uszkodzenia plantów, niektóre drogi włoskie i austriackie wstrzymały chwilowo regularny ruch pociągów.

— **Z urzędów robotniczych.** Kasa zabezpieczenia rzemieślników i robotników, pracujących w warsztatach drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, uzyskała już nową ustawę, zmieniającą ją na kasę przezorności i wsparć, która zresztą faktycznie powstaje już od nowego roku. Fundusz dawnej kasy w sumie 120,000 rs. będzie rozdzielony między uczestników nowej, stosownie do lat ich służby i do wniesionych przez nich składek, z zastrzeżeniem, iż prawo do udziału z tego funduszu przysługiwać będzie tylko uczestnikom 10-letnim. Uczestnicy więc, przed upływem 10-ciu lat opuszczający warsztat dobrowolnie lub przymusowo, stracą też przypadający na nich udział, który przejdzie na rzecz reszty rzemieślników.

— **Projekt do prawa.** W ostatnim nrze *Gazety Polskiej* znajdujemy bardzo trafne uwagi z powodu nader niskiego uposażenia urzędników i oficjalistów rządowych i prywatnych, jakoteż nagłą potrzebę utworzenia towarzystwa wzajemnej pomocy. Ponieważ zaś lichwa najdotkliwiej obciąża budżet urzędniczy, częstokroć do tego nawet stopnia, iż procenty lichwiarskie wytwarzają olbrzymie w nim minusy, przeto autor artykułu słusznie zaznacza, iż polepszenie bytu urzędników spodziewać się należy tylko na drodze przepisów prawa i taki dla nich kresli projekt. Pensje urzędników prywatnych i rządowych, wynoszące 2,000 rs. dla żonatych i 1,200 rs. dla bezżennych nie powinny ulegać arestom sądowym; pensje zaś wyższe ulegają im lecz tylko do wysokości czwartej części. Wyjątek mogą stanowić tylko należności za dostarczanie np. artykułów żywności, t. j. nie pożyczki lichwiarskie i to jeżeli wierzytel uzyska prawomocny wyrok. W istocie, gdyby prawo takie istniało, lichwa wkrótce byłaby zniszczona, ponieważ główną jej podstawą są aresta na pensjach. Może więc tutajśa magistratura sądowa uzna za właściwe poprzeć przytoczony projekt do prawa... na drodze faktycznej w sferach właściwych?

— **Dziś w sali giełdy warszawskiej** odbędzie się o godzinie 1-ej zebranie ogólne członków giełdy, na którym komitet zda sprawozdanie z działalności swej za rok 1882-gi. Sprawozdanie to wydrukowane zostało i rozdane uczestnikom dla umożliwienia przygotowania się do dyskusji. Obejmuje ono 17 punktów, wykazujących jakie starania komitet przedsięwziął w rozmaitych sprawach i jakie starania te odniosły skutek. Tych 17 punktów streszczamy. Starał się więc komitet o pozyskanie na skład nafty placu od magistratu, a po odmowie z tej strony od osób interesowanych. Dotąd wezwanie komitetu nie odniosło skutku. U dyrekcji dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej kołatanie o zniesienie opłaty dodatkowej za przetrzymanie wagonów przywożących z zagranicy towary na komorę warszawską. Dyrekcja uwzględniła częściowo to żądanie, postanawiając nie pobierać ani ażiowego, ani też składowego od wagonów z towarami miesza-

nym dla różnych interesantów. Na przedstawienie komitetu Bank Polski otworzył operacje przekazowe z oddziałami Banku państwa w Orle, Kursku, Saratowie, Tyflisie, Chersoniu, Taszkencie, Permie i Władykaukazie. Postanowiono przedsięwziąć środki ku ukrośnieniu meklerstwa pokątnego, wiele na giełdzie rozwielmożnionego. Przepisy w tym celu przedstawione dotąd zatwierdzenia oczekują. Przesłano departamentowi handlu i rekordzie 13 protokółów posiedzeń w przedmiocie międzynarodowego prawa wekslowego. Na zjazd cukrowników w Moskwie komitet opracował wnioski swoje, żądając bliższego zbadania sprawy przemysłu cukrowniczego. Wnioski te osobnej delegacji zebrać się mającej niezadługo przedstawione będą. Urządzono w gmachu giełdy dwa aparaty telefoniczne. Również na przedstawienie komitetu Bank Polski zarządził wydawanie wszystkich rachunków na sprzedawane weksle lub papiery publiczne, które to rachunki przedtem tylko na wyraźne żądanie udzielane były. Odnosił się komitet do ministerjum finansów w sprawie paszportów do stolic Cesarstwa dla starozakonnych, na co otrzymał objaśnienia, iż kupcom starozakonnym dozwolone jest przebywać w stolicach dwa miesiące i wolno jest wysłać na takiż przeciąg czasu dwóch subiektów. W sprawie niedogodności i zmiany taryfy arteli celnych, komitet powierzył opracowanie wniosków osobom kompetentnym i takowy operat przedstawi władzy. Starania wszczęte o powiększenie liczby sędziów handlowych (honorowy) zdaje się doprowadzać do rezultatu. W sprawie cła od worków powrotnych delegowany był do Petersburga p. Br. Werner. Zgodzono się na przepuszczenie bez cła 80% wysyłanych za granicę worków, powracających w ciągu jednego miesiąca od daty przyjęcia przez komorę celną. Udogodnienie to jest tymczasowe do dnia 1 sierpnia. 1883. Komitet wystąpił też z przedstawieniem w sprawie zamierzonego podniesienia cła wywozowego na drzewo za granicę wysyłane przedstawiając, że takowe podniesienie wywołałoby szkodliwy wpływ na handel i przemysł krajowy. O nieregularne dochodzenie korespondencji wrzucanej do wagonów pocztowych na drogach wiedeńskiej i bydgoskiej—komitet reklamował i uzyskał rozporządzenie zalecające większą na tę korespondencję baczność. O pozwolenie na wymianę zepsutych arkuszy papieru stemplowego na weksle starał się komitet bezskutecznie. Nakoniec sprawa rejestru firmowego wzięta została pod obrady specjalnej komisji. Na temże zebraniu ogólnem odbędą się wybory starszego ajenta przysięgłego giełdy warszawskiej po ukończeniu trzechletniej kadencji urzędowania w tym charakterze p. Maksymiljana Rubinsteina, który zresztą jest starszym agentem od czasu wprowadzenia ustawy giełdowej. — Z dyskusji na posiedzeniu zdamy sprawę w dniu jutrzejszym.

— **Sprawozdanie z czynności Banku Polskiego** w roku 1882-gim odczytane będzie publicznie w dniu jutrzejszym o godzinie 12-ej w południe w sali tegoż Banku.

— **Teatr.** „Tanhäuser” zapełnił po raz trzeci teatr wielki publicznością, która coraz chętniej buduje się pięknosciami tego znakomitego dzieła. Przy-

jęcie opery Wagnera jest zawsze sympatyczne nawet gorące, co utrzymuje i artystów w nastroju ciągłego zainteresowania się wykonywanem dziełem. Mamy nadzieję, iż to usposobienie utrzyma się na długo w słuchaczach i przyczyni się do zachowania „Tanhäusera” na repertuarze operowym. — Występy p. Reszkówny zaciekawią publiczność coraz silniej w miarę zbliżania się poniedziałku, od którego rozpoczyna się szereg oper z udziałem znakomitej prima-donny. P. Reszkówna wystąpi poraz pierwszy jako Malgorzata w „Fauscie”. Jestto partja w której rozgłosna artystka śpiewać ma świetnie. Jako osobliwość notujemy, iż scenę w więzieniu śpiewa prima-donna nie w transpozycji jak większa część artystek, ale tak jak ją Gounod napisał, nie cofając się przed trudnościami ostatniej części trzymanej w najwyższej skali sopranowej. Faustem będzie p. Zakrzewski, Walentym p. Chodakowski, Meistofielem p. Seideman, Sieblem p. Hermanówna. — We wtorek daną być ma „Helena de la Segliere” z p. Marezello-Chreszczewską w roli tytułowej.

— **Dziś w teatryku Towarzystwa dobroczynności** daną będzie po raz ostatni w bieżącym sezonie premjowana komedia p. F. Lanciego „Rocznica słu-bu”, dalej krotoczwila niemiecka „Tatusz pozwolił” i obrazek Sienkiewicza „Czyja wina”.

— **JE. ks. arcybiskup Popiel** opuścił Warszawę we środę. Przez czwartek, jako dzień świąteczny, bawił ks. arcybiskup w Wilnie, a wczoraj razem z ks. biskupem Kulinkim udał się w dalszą podróż. Arcybiskup ma wrócić do Warszawy dnia 10-go czerwca i odprawić ingres do katedry. W przyszłym tygodniu przybywa do Warszawy ks. Bereśniewicz i w dniu Zielonych Świątek obejmie urząd diecezji kujawskiej. Ingres uroczysty nastąpi w drugie święto.

— **Dowiadujemy się, iż zmarły w zeszłym tygodniu, sędzia de Johne,** poczynił zapisy dobroczynne. Legat największy podobno przypadnie na szpital ewangelicki.

— **Sprawa o unieważnienie dobroczynnego testamentu** s. p. Sierakowskiej, z apelacji sukcesorów przypadnie w przyszłym tygodniu w izbie sądowej. Przedmiotem skargi jest wyrok sądu okręgowego w Płocku, mocą którego testament w swej mocy utrzymano. Odwołujący się złożyli deklarację, iż z osiągniętego spadku sumę 100,000 rs. prześlą instytucjom dobroczynnym.

— **Ofiara.** Z inicjatywy jednej z tutejszych pań, która niedawno wróciła z cudownego miejsca, szersze grono tutejszych dam pracuje wspólnymi siłami nad wspaniałym, z kwadratów złożonym dywanem, przeznaczonym do kościoła, mieszczącego w sobie obraz cudami słynący.

— **Małżeństwo** w ubiegłym tygodniu zawarto 89, a więc o 13 więcej aniżeli w poprzedzającym.

— **Urodzeń** było w zeszłym tygodniu: dzieci ślubnych 82 chłopców i 62 dziewcząt; nieślubnych 20 chłopców i 26 dziewcząt, co w stosunku do 1000 mieszkańców rocznie wynosi 30-88‰.

— **Śmiertelność** w ubiegłym tygodniu znów się zwiększyła i to w znacznym stopniu, gdy bowiem w poprzednim

IV. Kontrolerzy kontrolerów kontrolerów.

I tak aż do dwudziestej piątej klasy, z których każda okaże się niezbędną i — oddającą „wielkie usługi”.

Dnia 4-go maja odbył się w Londynie kongres, na którym rozprawiano o potrzebie i konieczności zreformowania ubiorów kobiecych. Dyskusja toczyła się około trzech punktów, które tu streszczamy wedle nadesłanych nam telegramów.

1) Obmyślić środki, ażeby stroje kobiet były jak najtańsze.

Za projektem przemawiały wszystkie damy, zmuszone płacić za materiał i robotę; przeciw niemu fabrykanci tkanin i właścicielki magazynów. Na najsilniejszy ekonomiczny argument, że oszczędność w strojach doprowadzić może fabryki do bankructwa, a wiele pracowni do śmierci głodowej, narażające się damy odpowiedziały, że nie to je nie obchodzi, głód bowiem i bankructwo należą do parlamentu.

Dopiero dyskusja zmieniła kierunek, gdy jeden z fabrykantów zrobił uwagę, że w razie zaprowadzenia tanich strojów, znikną różnice między damami wielkiego świata i ubogimi kobietami. Że zaś niejedna „kobieta” jest młodsza, ładniejsza i dowiejniejsza od „damy”, więc może się stać, iż mężczyźni widząc na całej pleci żeńskiej jednakową lupinę, zaczęną od tej pory doszukiwać się ziarna i tym sposobem mogą swoje afekta zwrócić w kierunku wyłącznie demokratycznym.

Wobec tego argumentu kongres uchwalił, że: „Taniść i prostota ubioru pod najsurowszą odpowiedzialnością zaleca się kobietom z warstw średnio i mniej zamożnych. Majętne damy stroić się

powinny i za siebie i za niemajątne, w celu podtrzymania przemysłu.”

2) Czy ubiór kobiet nie mógłby posiadać pewnych stałych fasonów i nie ulegać zbyt częstym kaprysom mody?

Fabrykanci i właściciele magazynów godzili się na ten warunek, który zmniejszyłby im wydatki i pozwolił wyrabiać mnóstwo rzeczy sposobem maszynowym. Reszta jednak pań nie zgodziła się.

— **Mężczyźni**—mówiono na kongresie — zawsze mają i mieli kapryśne gusta, co objawia się wielozmienstwem u turków i mormonów, a niewiernością małżeńską w Europie chrześcijańskiej. Im zaś częściej kobieta może zmieniać ubiór, tym częściej wydaje się inną i kto wie, gdyby każda mogła po rzy razy na dzień przebierać się, czy niewierność mężów nie stały się wówczas grzechem legendowym, jak dziś ludożerstwo?

Wprawdzie jeden z fabrykantów powoływał się na przykład, już raz zacytowany, o lupinie i o ziarnie, ale go zakrzyczano i uchwalono:

„Kongres nie ma możności walczyć z kapryszami mody, w tej więc kwestji ogranicza się na prostem ubolewaniu.”

3) Czy strój kobiecy nie mógłby zbliżyć się kształtem do męskiego?

Kongres przedewszystkiem uznał za właściwe zmienić pytanie formułując je w ten sposób: które części ubrania męskiego mogłyby być z pożytkiem i wdziękiem noszone przez kobiety?

Poczęto wyliczać: kapelusze, palto, surdut, krawat... lecz na tem się urwało. Na wniosek więc jednej z dam zmieniono porządek i zaczęto od kamaszy i kamaszy, lecz i tu znowu urwał się ra-

chunek. Wówczas fabrykant tkanin, który już tyle razy głos zabierał z pożytkiem dla dyskusji, zaproponował—metodę pogładową, przy której damy, nie potrzebując truć sobie pamięci wyliczaniem, mogłyby jednak zbadać całość męskiego stroju w ogóle i w szczegółach. Ofiarował się nawet własną osobą i mieniem służyć tak dobrej sprawie, co kongres przyjął z uznaniem.

Gdy jednak szanowny mówca przystąpił do wykonania uchwały i—wlaż na stół, po kilku stanowczych tempach z jego strony, zrobił się szmer w sali. Przydykająca bowiem zażądała wydalenia panien, te zaś, w imię swoich niewątpliwych praw kobiecych, zaczęły protestować. Posiedzenia o mało, że nie zerwano i dopiero wymowny głos jednej z dam biorących udział, ażeby dla tak drobnej sprzeczki nie narażano pouczających badań, przywrócił zachwiany porządek.

Badzco bądź trzeci punkt nie został dotychczas rozstrzygnięty. Wysłano tylko komisję do wysłuchania cennej prelekcji uprzejmego fabrykanta, a drugą do rozstrzygnięcia następnych pytań:

A. W jaki sposób przy systemie ubiorów męskich da się załatwić kwestja dekolowania?

B. W jaki sposób pogodzić obcisłość męskiego stroju, z trafiającą się niekiedy obfitością kształtów?

C. W jaki sposób zapobiedz temu, ażeby damy w białych strojach — naturalnie kongresowej formy—nie stały się podobnemi do mężczyzn w silnym neglizżu?

O dalszym przebiegu tych zajmujących narad nie omieszkamy zawiadomić czytelników.

Bolesław Prus

zmarło 214 osób. w sprawozdawczym 249 (115 kobiet), a więc o 35 więcej. W odpowiednim tygodniu roku było jeszcze gorzej: zmarło bowiem 298 osób. Najwięcej ofiar padło na niezbyt kieszek (52), potem na zapalenie płuc (38), wreszcie na szczyoty (29). Z chorób epidemicznych błonica zmniejszyła się, zmarło z niej bowiem 6 osób (o połowę mniej jak w tygodniu poprzedzającym), na ospę 3 i na szkarlatynę 3. — Liczba wolnych łóżek w szpitalach warszawskich według wczorajszego wykazu przedstawia się jak następuje: u Dzieciątka Jezus 77, u św. Łazarza 5, św. Ducha 4, w szpitalu starożytnych 80, na Pradze 6 i w domu przytulku i pracy 8.

— **Stan meteorologiczny.** W zeszłym tygodniu średnia temperatura dnia wynosiła + 8.5 R. (w poprzednim tylko + 5.4), ciśnienie barometryczne 748.6, a ilość wody spadłej według hygrometru wynosi razem 10.3.

— **Wypadki.** Na Marszałkowskiej Szmul W., pokąsany został przez psa dosyć niebezpiecznie. — Na Nowiniarskiej Bozech I. przewrócił na siebie szafę z książkami i poniósł bolesne obrażenia klatki piersiowej. — Na Pradze Józef P. spadł z konia i uległ złamaniu ręki.

— Kościół Wszystkich Świętych na Grzybowie.

Zanim obszerna ta, a z takim mozołem wznoszona świątynia wykończoną zostanie, sporo jeszcze czasu upłynąć musi.

W tej chwili odbywa się w niej właśnie budowa wielkiego ołtarza, w którym, jak wiadomo, ma być umieszczony obraz Siemiradzkiego — „Zmartwychwstanie Pańskie”.

Roboty prowadzone są dość żwawo.

Wielki ołtarz ma być niezawodnie gotów na jesień, tak, iżby w dzień Wszystkich Świętych służba Boża mogła się już przed nim odprawiać.

Do tego również czasu będą ustawione ławki i konfesjonały, na co przeznaczony jest fundusz 10 tysięcy rs.

W zakładzie kamieniarskim Sikorskiego wykonują się też obecnie ambona w kształcie kielicha, koszt 6,700 rs.

W ogóle wszystkie powyższe roboty wymagają nakładu 36,700 rs. już zebranych—ileż jednak będzie potrzeba do zupełnego wykończenia świątyni?

Ufajmy, iż ofiarność wypływająca z pobożności narodowej, jeszcze i tym razem pozwoli dokończyć dzieła, rozpoczętego niemal przed ćwierćwiekiem.

— Z ulicy Łuckiej.

Oglądaliśmy wczoraj smutne pogorzelisko, grób 16 tu nieszczęśliwych ofiar...

Zastaliśmy tam jeszcze kilku biedaków, którzy wprowadzili uszli z życiem, ale w płomieniach utracili całe swoje mienie...

Tym rozdawano część wsparć osiągniętych drogą dobrowolnych składek, resztę bowiem pieniędzy przeznaczono na skromny nagrobek dla ofiar leżących cicho na Powązkach...

Pogorzelcy pozostali przy życiu lokują się gdzie który może; znaleźli się litościwi ludzie, którzy dali im chwilowy przytułek.

Sam właściciel posesji, stolarz Goetz, objął wraz z rodziną izbę stróża, mieszczącą się w osobnym domku drewnianym przy parkanie.

Goetz dał w tem skromnym schronieniu przytułek małżonkom Thielom, którzy wyrwali się z płomieni, wyskakując oknem na podwórze.

Thiel, pracujący w fabryce Norblina, jako oszczędny człowiek, zagospodarowany był niezgorzej i w jednej chwili utracił wszystko co posiadał, a prócz tego przez wyskoczenie zwinął rękę i na pewien czas stał się niezdolnym do żadnej roboty.

Małżonkom Thielom udzielono z funduszu składowego 70 rs.

Beer, wyrobnica, wraz z córką 20-letnią i Daabowie z dwójkiem dzieci, wyszli z płonącego domu literalnie bez odzieży, a przytulku na czas kilku miesięcy udzielił im w opustoszałym sklepie jeden z właścicieli domów na rogu ulicy Wroniej i placu Witkowskiego.

Biednym tym rodzinom dostało się po 30 i 36 rs. Czarnecki, czeladnik stolarski, 60-letni człowiek, zbawca dwóch terminatorów, otrzymał 25 rs., a terminatorzy, każdy po rs. 6 na ręce opiekunów.

Wreszcie na ulicy Prostej pod nr. 22, w ubogiej izdebce pod strychem, odszukano starca Kajla wraz z chorą żoną.

Ci wprawdzie ze szczupłego mienia swego nie stracili, gdyż nie mieszkali w spalonej oficynie, utracili jednak syna tamże mieszkającego, który jako brzoźnik część zarobku swojego przeznaczał na utrzymanie sędziwych rodziców...

Słusznie więc, iż Kajlom udzielono z ofiar 20 rs.

Wszyscy ci wspomóczeni dziękowali ze łzami w oczach za wsparcia otrzymane, które przyszły im tak w porę.

Niech i nam wolno będzie złożyć gorące dzięki łaskawym czytelnikom naszym, którzy, jak zawsze, pamiętali o ubogich dzieciach Warszawy...

— U Szlenkiera.

Uwieńczeniem uroczystości jubileuszowej Karola Szlenkiera był bal wydany przez jubilata dla wszystkich pracowników.

Już od południa w dniu wczorajszym robotnicy zostali zwolnieni od pracy, a o godzinie 6-ej zebrał się w sali *ad hoc* urządzonej i stosownie udekorowanej w wieńce i cyfry jubilat w połączeniu z rzymską liczbą XXV, oznaczającą ćwierćwiekową pracę p. Szlenkiera.

Jubilat w krótkiej lecz serdecznej przemowie dziękował swoim pracownikom za gorliwe trudy, zapewniając, iż ceni ich jako swoich współtowarzyszów, którzy przyczyniają się do pomyślnego dobrobytu przedsiębiorstwa.

Następnie administrator fabryki p. Stejnik odczytał ustawę tworzącą się przy zakładzie kasy oszczędności, której początkiem są wkłady robotników z funduszu gratyfikacyjnego, udzielonego przez pryncypała.

Tutaj nastąpiło odczytanie listy robotników i każdy z wywołanych otrzymywał z rąk p. Szlenkiera swoją książeczkę z pewnym wkładem, stosownie do lat pracy i moralnego prowadzenia.

Rozdział gratyfikacji podaliśmy już wczoraj, tutaj więc jeszcze nadmienimy, iż najstarsi z robotników, którzy przebyli 25 lat w fabryce otrzymali po 250 rs.

Po skończeniu rozdawania upominków, które na obdarowanych wywierały wielkie wrażenie, p. Szlenkier wniósł toast na cześć wszystkich, co przyjęto z uniesieniem.

Życzeniom i podziękowaniom, płynącym prosto z serca, nie było końca.

Okolo godziny 8-ej rozpoczęła się zabawa tańcowa.

W pierwszej parze szedł jubilat z najstarszą robotnicą, w drugiej jego małżonka z najstarszym robotnikiem.

Po polonezie nastąpił wale, później polka, a wreszcie dziarski oberek i mazur.

Tu jeszcze pozwolimy sobie przytoczyć wierszyk, nadesłany przez niewiomego autora jubilatowi, a odczytany w przerwie tańców:

Minęły owe czasy, gdy na pracę twardą
Patrzone z góry, z jakąś wyniosłą pogardą;
Dziś zrozumiano, że się narodzi bogactwo
I wzrastają w potęgę samą tylko pracę.
To też dziś w lepszej myśli i większej otusze
Praca obchodzi skromne swe jubileusze...
Któż to tej pracy, dawniej cenionej tak nisko,
Zaszczytne w społeczeństwie zdobył stanowisko?
Oto ci, co w rękę trudzie i skroni swych pocie
Przez lat dziesiątki wiernie trwali przy robocie,
Co pojęli, że chcąc się dobrobytu dobić,
Nie krzykliwie gardłować, potrzeba też robić.
Takich to pilność, spokój, rozsądek, wytrwanie
Wywalczyły dla pracy tę cześć, to uznanie,
Jakie ją dziś otacza, tacy mają prawo
Chłubić się tem, bo ich to jedynie jest sprawą.
I wasza, mili bracia, pracująca rzesza
Tą właśnie drogą pracy ku szczęściu pośpiesza,
A w pracy to wam sprzyja, że wasz przedsiębiorca
Nie człowiekiem rachuby jest, lecz mężem serca,
Że to, co was obchodzi, i dlań też jest bliskiem,
Ze się szlachetnie z wami dzieli cześć i zyskiem,
Że pragnąc dzieciom waszym zabezpieczyć dołę,
Ułatwia on wam możność kształcenia ich w szkole,
Że was ceni i kocha, że z wami pospołu
Siada do skromnej uczty i wspólnego stołu.
Możnaż swe stanowisko pojąć zaciej, wznioślejsz
Niż on?... Obyż nam tacy na kamieniu rośli!
Obyż w dostatku, zdrowiu, przez szereg lat długi
Mógł do dawniejszych nowe dodawać zasługi,
Ażeby nie wygasta nam jego rodzina,
Wspólnie błagajmy Boga, by mu zesłał syna,
By, nauczony rodzica przykładem,
Dalsze szlachetnych czynów pozostawił ślady.

— Apoteoza narodowości.

Pan czy pani Ciniselli powzięli piękny zamiar przyozdobienia sufitu swego cyrku na Ordynackim kilkoma tuzinami jeźdźców... malowanych z różnych narodowości.

Pod każdym z tych jeźdźców umieszczony być ma napis w języku niemieckim objaśniający chciwego widza czytelnika...

Otóż, zaglądając kilka dni temu do wnętrza areny, spostrzegliśmy wymalowany jakiś potwór na chudej i niepozornej arcy szkapie, odziany w kostium przypominający osławione „kacabajki” p. Sacher-Masocha i to ma być...

Sza! nie zdradzajmy tajemnicy do chwili uroczystej odsłonięcia arcydzieła!

— Gust... dobrowolny.

Znana jest powszechnie odraza dzieci małych i dużych do wszelkiego rodzaju lekarstw, a tembardziej do... olejów.

Zdaje się jednak, iż odraza ta jest bardziej podniecana wyobraźnią, niż istotnym poczuciem i wyrobieniem smaku.

Myśl tę nasuwa wypadek, jaki niedawno wydarzył się w jednym z miast prowincjonalnych.

Dzieweczka mająca już około 3-eh lat wieku, spostrzegłszy w butelce jakiś płyn tłusty, nalala go sobie pełen talerz i łyżeczką spożyła do ostatniej kropli...

Okazało się, iż był to... olej rycynowy.

Przestraszeni rodzice wezwali natychmiast pomocy lekarskiej, która złym skutkiem „delikatesu” zdołała zapobiedz.

Gdyby miała być chorą i wiedziała, iż podawany jej smakołyk jest lekarstwem, z pewnością stoczyłaby walkę zaciętą o jego użycie...

— **Ostatnia przysługa.** Donosiliśmy niedawno o śmierci nauczyciela gimnazjum w Radomiu, s. p. Augusta Brusendorfa, ogólnie w całym mieście szanowanego pedagoga. Tłumny orszak pogrzebowy najwymowniej złożył świadectwo powszechnego hołdu zmarłemu. Przed trumną niesiono dziesięć wieńców: od matek, od kolegów-nauczycieli, od dawnych uczniów, obecnie studentów uniwersytetu i od młodzieży gimnazjalnej. Na cmentarzu wygłosili mowy pogrzebowe — miejscowy pastor b. kolega zmarłego i dwaj profesorowie pp. G. i S. Trumnę zaniesli na miejsce wiecznego spoczynku uczniowie gimnazjum. W ostatniej tej przysłudze brali udział wszyscy prawie mieszkańcy Radomia.

— **Jeszcze jedna spółka rolnicza.** Ilość rolniczych spółek handlowych szybko wzrasta. Obecnie dowiadujemy się, iż do grona już istniejących przybywa jeszcze jedno stowarzyszenie — w piotrkowskim. Miejscowi ziemianie odbywają narady przedwstępne i zapewne niedługo przyjdzie nam zaznaczyć, iż u mowa rejestralna spisana została. Pożądaniem byłoby, ażeby wszystkie spółki już ukonstytuowane lub będące w projekcie, porządkowały się ostatecznie w ciągu maja i czerwca tak, by tegoroczne zbiory były sprzedawane już nie przez dotychczasowych pośredników, lecz przez własną administrację spółkową i jej agentów.

— **Z różnych stron kraju donoszą nam, iż widoki urodzaju co do rzepaków są bardzo wątpliwe.** Ziarno zniszczyła podobno zupełnie zasiew tego ziarna.

— **Nie udało się!** Na ostatnim posiedzeniu I-go wydziału karnego w Włocławku była roztrząsana sprawa b. pisarza gminy Boguszyce w powiecie nieśzawskim. Dowcipny ten pisarz odcinał od aktów podpisy wójta, podwójta i innych osób, wchodzących do zarządu gminy, puste zaś miejsca nad podpisami wypełniał rewersami na własne imię. Następnie pokątni doradcy pisarza usiłowali wyekzekwować sumy od takich przymusowych dłużników. Naturalnie pisarz postanowił kontentować się znacznie niższymi kwotami, niż te jakie były wypisane na rewersach. Dłużnicy jednak pomimo to odmówili wypłat. Wtedy pisarz zawezwał wszystkich przed sąd, gdzie sprawa jego wzięła niekorzystny dla oszusta obrót. Sąd bowiem nie tylko odrzucił akcję pisarza, lecz za wynalazek odcinania podpisów skazał go na pięć kwartałów do rot aresztanekich.

— **Wypadki w kopalniach węgla.** W dniu 24-ym z. m., we wsi górniczej Niemcy, w kopalni „Feliks”, robotnik Ignacy Antoniak, pracujący w szybie przy dożywaniu węgla, spadając z góry odłamami zabity został na miejscu. W dniu 25 z. m. w pobliżu osady Zagórze, w kopalni „Koszelew”, takż śmiercią zginął 30-letni górnik Łukasz Czech, mieszkaniec Bendzina.

ZE ŚWIATA.

× **W kole literacko-artystycznym w Krakowie** powstał projekt wydania albumu na jubileusz odsieczy wiedeńskiej. Album ma się składać z rysunków znakomitych artystów polskich. Przedmioty do tych rysunków wybierane być mają wyłącznie z epoki Sobieskiego: portrety, sceny historyczne, bitwy, sceny historyczno-rodzajowe, typy kostiumy, krajobrazy miejsce uświetnionych pamiątkami w życiu tego bohatera wypadkami i t. p. Prace artystów, które zostaną pomieszczone w tym albumie, nie mają być szkicami, ale wykonane mi rysunkami.

× **P. Marcelina Sembrich** wystąpi w bieżącym sezonie raz jeden tylko w Wiedniu, poczem udaje się do Paryża, gdzie da się słyszeć po raz pierwszy. Poprzedzi jej występy w tamtejszej operze debiut w corocznym koncercie, urządzanym przez paryską prasę w tak zwanym *Cercle de la presse*. P. Sembrich da się tam również poznać jako wirtuozka na fortepianie i skrzypcach...

× **Towarzystwo przemysłowe rzemieślników polskich** w Chicago w dniu 24-ym kwietnia w „Turn-Hall” urządziło teatr, na którym odegrano: „Receptę na trychiny” i „Flisaków”.

× **W Ameryce** wychodzi czasopismo *Eclectic*, złożone z samych przedruków. W ostatnim numerze spoty-

PASTA i MLEKO poziomkowe.

Pasta ze świeżych poziomków (Pate au fraise) pod wpływem użycia jej, skóra twarzy i rąk miękkie, delikatnie, nabiera przezroczystości, odcieniającej błękit nerwowych włókien. Ręka nawet zaniedbana po tygodniowym użyciu może służyć za wzór artysty malarzowi. Cena rs. 1 kop. 20. **Poziomkowe mleko** (Lait au fraises) chemicznie przysposobione ze świeżych poziomków, najskuteczniejszy środek na zniszczenie opalenia twarzy i piegów tamuje wszelką możliwość uszkodzenia delikatności skóry przez zewnętrzny wpływ powietrza. Twarz staje się przezroczystą, delikatną, świeżą i białą. — Cena 1 rs. Główny skład w Perfumerji **Dobrzańskiego**, Nowy-Swiat Nr 41.

W Willi Młociny,

położonej na 5-tej wioście za rogatkami Marymontskimi, przy szosie, nad Wisłą, do wynajęcia

na Letnie Mieszkania

trzy oddzielne domki murowane, z umeblowaniem, złożone z 6 do 8 pokoi. Do każdego domku dodaje się piwnica, stajnia, wozownia i komórka. Do użytku lokatorów stary cieniasty park i łąziska na Wiśle. W blizkości lasy. W lecie komunikacja omnibusowa z placem Krasieńskich. Wiadomość bliższa na miejscu, albo w Warszawie w kantorze domu Bankowego H. Wawelberg, Senatorska Nr 25, dom W. Neprosy. 1650

Dwie przyległe posesje,

(jedna narożna o 12 sklep. na 156 lok. dług. frontu), są do sprzedania lub zamiany na mniejszą posesję. Wiadomość przy ul. Szkolnej Nr 1, w lok. Nr 3. do godz. 10 r. lub od 4 do 6 po połud. 1474

Ktoby życzył przyjąć na siebie pobudowanie

Młyna walcowego

(Krupczatka),

na wielkiej wodzie, w okolicy Berdyczewa, a następnie wziąć takowy w dzierżawę; raczy swój adres zostawić w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. E. M. 1670

Ktoby miał na sprzedaż

MAJĄTEK

rozległości od 20 do 30 włók w gub. Warszawskiej, raczy przysłać szczegółowy analszlag pod adresem: St. poczt. Gostków w Rogowie. 1459

Letnie Mieszkanie

przy kolei Nadwiślańskiej 2 wiostry od przystanku Wilga, w lesie nad rzeką, są 3 miesz. po 3 pokoje z kuchnią. Wszelkie wiktualie i pocztę dwór codziennie dostarcza. Wiad. Obodna 4, miesz. 13 i u p. Nacz. st. Wilga. 1086

Restauracja letnia w willi „Sielanka“

za rogatką Belwederską, w d. 3 Maja dla Sz. Publiczności, otwartą będzie. — Z szacunkiem 1272 **S. Zienciakiewicz.**

Apartamenty

złożone z 5, 6 i 9 pokoi, z całą elegancją i wszelkimi wygodami urządzone, do wynajęcia od 1 Lipca r. b., przy ul. Książęcej Nr 4, 1-szy dom od Nowego-Swiatu. — Wiadomość na miejscu. 1573

Filtry kamienne

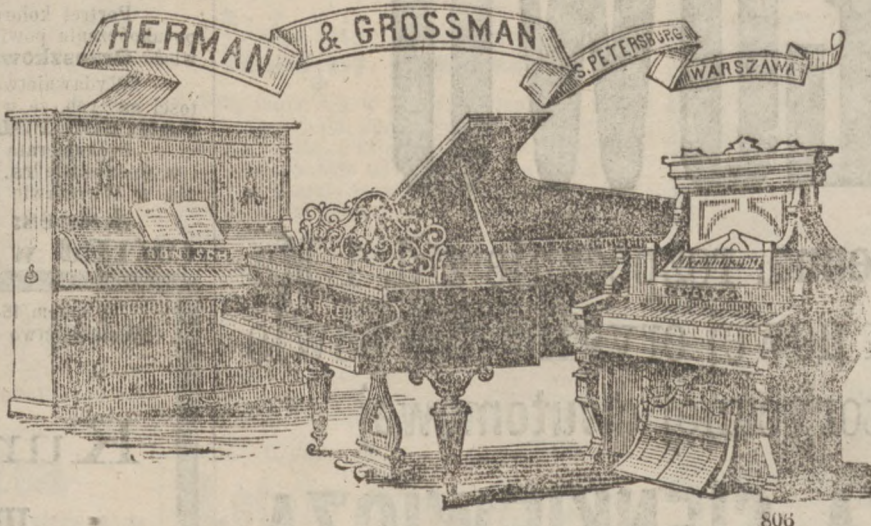
przerabia według ulepszonego systemu, tak, że każdy sam takowe rozbić i oczyszczać może; posiada też Filtry własnego wyrobu w cenie od 4 do 12 rs. Trębacka Nr 5 i Senatorska Nr 20, (wprost kościoła). 1293 **J. Przybyszewski.**

Meble

mało używane z kilku pokoi, do sprzedania razem lub częściowo. — Twarda Nr 6, wiadomość u sąsiada domu. 1194

MAZOWIECKA Nr 14.

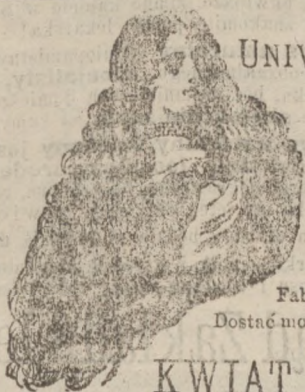
Wielkie
SKŁADY
zagranicznych
Fortepianów
PIANIN
i
ORGANÓW



Wylącznieść
Fortepianów
BECHSTEINA. - BLÜTHNERA

Wynajem instrumentów w wiel-
kim wyborze na dogodnych wa-
runkach. FIEDLERA.

Wylącznieść
ameryk. Organów
ESTEY & Comp.



ZACHWAĆ CAŁEGO ŚWIATA.
UNIWERSALNY ŚRODEK ODRADZANIA WŁOSÓW
Pani S. A. ALLEN.

JEST NAJWYŻSZĄ DOSKONAŁOŚCIĄ,

powraca bowiem włosom siwym i zupełnie białym dawną barwę, połysk i wdzięk młodości. Obudza życie i siłę porostu włosów. Łupież znika. Nieporównany ten preparat posiada przyjemny zapach.

Fabryka. — 92, Bulwar Sewastopolski w Paryżu, oraz w LONDYNIE i NEW YORKU. Dostać można we wszystkich salonach fryzjerskich, w perfumerjach i aptekach.

KWIAT BUKIETU WESELNEGO.

WDZIĘK CERY,

ŚWIEŻOŚĆ I MŁODOŚĆ.

Jedna próba przekonać może wszystkie Damy o wyższości tego środka nad wszelkimi pudrami suchymi i w płynie. Za pierwszym użyciem, kwiat bukietu weselnego nadaje twarzy, szyi, ramionom i rękóm, białość i gładkość alabastrową, świeżość i miękkość łącząc z sobą zapach róży. — Znika opalenizna, piegi, wszelkie plamy i wyrzuty na ciele.

Fabryka. — 92, Bulwar Sewastopolski w Paryżu, oraz w LONDYNIE i NEW YORKU.

Dostać można we wszystkich salonach fryzjerskich, w perfumerjach i aptekach.

Główny Skład w Warszawie, u Aleksandra Kocha, Krakowskie-Przedmieście Nr 83. — Cena za flaszke Elikiru rs. 1 kop. 80; za większą flaszke Melrozy rs. 3, za mniejszą 2; z przesyłką pocztą o 50 kop. drożej. 1101

Niema już bólu zębów

KTO UŻYWA

Eliksiru czyli kropli do zębów (Elixir dentifrice)

WIELEBNYCH OO. BENEDYKTYNÓW

pochozący z opactwa w Soulac,

wynaleziony w r. 1375 — przez przeora PIOTRA BOURSAUD, a wyrabiany obecnie przez przeora Dom. Magueolonne.

Nieporównany ten środek do czyszczenia i konserwowania zębów, wzmacnia dziąsła, niszczy osad kamienisty, chroni od psucia się zębów i wzmacnia emalję takowych. Oddechowi przyjemną woń nadaje. Eliksir ten przewyższa dobrocią swoją wszystkie inne wody do zębów i dla tego protegowany i używany jest przez wszystkie wyższe towarzystwa w świecie.

Cena flaszek: kop. 100, 180 i 360. — Proszek kop. 60. — Pasta k. 100. Z przesyłką pocztą 30 kop. i na duży model 50 kop. drożej. — Agentura jedyna na całe Cesarstwo, oraz sprzedaż hurtowa i detaliczna w Warszawie u **ALEKSANDRA KOCHA, Krakowskie-Przedmieście Nr 83.** 2—r

KAPSUŁKI MATHEY-CAYLUS

Wyrobu D-ra Clin — Nagroda Montyon

KAPSUŁKI MATHEY-CAYLUS z essencji drzewa sandalowego w połączeniu z essencjami balsamicznymi są zalecane przez lekarzy na choroby zastarzałe i nowopowstałe, białe upławy kobiet, na choroby kanału moczowego i wszelkie przypadłości kanałów moczowych.

„Z powodu delikatnej karukowej obłoki **KAPSUŁKI MATHEY-CAYLUS** trawia się przez osoby najwrażliwsze nawet i nie szkodzą w niczem żołądkowi.“

(Gazeta Sypialni Paryskich).

Zażywać 9 do 12 kapsulek dziennie. Szczegółowy opis dodaje się do każdego flakonu. Należy wystrzegać się podrobień i wymagać jako gwarancję, na każdym flakonie **KAPSULEK MATHEY-CAYLUS** markę fabryki (zastrzeżoną) opatrzoną w podpis: Clin & Cie i Medal Nagrody Montyon.

Nabywać można w Paryżu u Clin et Cie, 14, rue Racine; zaś w Warszawie i na prowincji za pośrednictwem wszystkich aptekarzy u których znajdują się jednocześnie pigułki żelazne Dra Rabateau.

Sprzedaj

Instrumentów
na RATY

począwszy

od 25 rs.

miesięcznie.

LÓD

czysty wyborowy sprzedaje się w różnych ilościach z dostawą lub bez. Właściciel **Lo-downi** i składu **Węgli** kamiennych przy ulicy Wilezej Nr 2b, (dom własny). 1326

Ig. Wallmann.

Majątek ziemski

bez służebności do sprzedania w gub. Kalskiej, na samej granicy Ks. Poznańskiego, od Poznania 9 mil, od Gniezna 3 mile. Rozległości włók 21. Dom mieszkalny wygodny, stojący w bardzo pięknym położeniu w ogrodzie nad wielkim jezierzem. Budowle dostateczne, inwentarz kompletny. Cena rs. 42,000. Wiadomość: Kalisz W-ny S. Tymieniecki. 1076

Gubernja
Kielecka.

SOLEC.

Powiat
Stopnicki.

Najsilniejsze wody mineralne (alkaliczne siarczano-słone). Sezon otwarty w dniu 20 Maja. 1144

ROZNAU

(nad Radhostem)

Stacja klimatyczna i miejscowość żętyczno-lecznicza w Morawji, znakomicie skuteczna w chorobach krtani i płuc.

Stacja kolei północnej Pohl, na miejscu kąpiele zimne i ciepłe, aparaty pneumatyczne i inhalacje.

Stacja pocztowa i telegraficzna, powozy do wynajęcia przy każdym pociągu, codziennie dwukrotna komunikacja pocztowa.

Otwarcie sezonu dnia 15 Maja. Przewodniki kąpielowe we wszystkich kąpielniach. Niezamożni mogą korzystać z ustępstw tylko od 15 maja do 15 czerwca i od 15 sierpnia do 15 września. Prospekty przesyła gratis, oraz wszelkich żądanych szczegółów najchętniej udziela **Prezes miejskiego komitetu leczniczego, Referent sanitarny M. Dr. Ant. Kozanicka.** 1084

PLAC pod budowę,

przy ulicy Nowo-Wspólnej, pomiędzy ulicami: Leopoldyny a Nowo-Wielką, na wprost kościoła św. Barbary, łokci 3,562 obejmujący, Nr 5014 hipotecznym oznaczony, pod korzystnymi warunkami jest do nabycia. — Wiadomość bliższa u sąsiada p. Sliwińskiego tamże, lub u właściciela przy ulicy Siennej pod Nr 11, w oficynie na dole, Nr 2 miesz. 1487a

Szafy sklepowe

oraz kontuar, są do nabycia za bardzo przystępną cenę, z powodu zmiany lokalu. — Wiadomość Magazyn obuwia, Krakowskie-Przedmieście Nr 38, wprost Saskiego placu. 1563

„SŁOWO”

Gazeta codzienna, rozpocznie z d. 1 Maja r. b., druk nowej oryginalnej powieści historycznej dwutomowej

HENRYKA SIENKIEWICZA


(Litwosa),

pod tytułem: „OGNIEM I MIECZEM,”
osnutej na tle wojen kozackich.

Prenumerata w Warszawie wynosi miesięcznie k. 80.
„ na prowincji „ kwartalnie rs. 3.



Adres: NIECAŁA Nr 1. 1622



!Nowość!! prawie za darmo.

Z powodu szybkiej sprzedaży i odjazdu mojego do Japonji

Oryginalne maszyny amerykańskie

„WOODWARD”

których cena poprzednio była Rs. 1, 1294

obecnie sprzedają po **kop. 30.**

Naśladownictwo tychże maszyn, które sprzedają, odbywa się w innych handlach po kop. 40 i 60, u mnie nabyć można po kop. 15.

Maszyna zawiera w sobie 8 instrumentów:

- 1) Ostrzy noże i nożyczki w 5 minut tuzin.
- 2) Otwiera pudełko z sardynkami i ostrzygi.
- 3) Kraje szkło lepiej od djamentu na grube i cienkie części, oraz wzory na szkle.

Sprzedaż odbywa się w b. pałacu hr. Zamoyskiego przy ul. Nowy-Swiat № 67.

Warszawskie Laboratorium Chemiczne

sprzedaje w swych magazynach: 1) **Krakowskie-Przedmieście 1**, obok kościoła Ś-go Krzyża, 2) na rogu **Miodowej i Senatorskiej № 1**, a także przy **Główniej Ekspedycji Laboratorium, Świętojerska № 12**, powszechnie znane z łatwego użycia i natychmiastowej skuteczności

Krople Amerykańskie i Elik sir,
od bólu zębów,
Hipolita Majewskiego.

Wymienione krople i eliksir kupować można w Warszawie: we wszystkich **składach aptecznych i aptekach**, są w sprzedaży: we wszystkich gubernialnych i powiatowych miastach w Cesarstwie i Królestwie.—Ceny są stałe i przystępne dla każdego. Hurtem kupujący otrzymają stosowny procent. 1224

Tylko prawdziwe chińskie

PO-HO

usuwa za jednorazowym potarciem: migreny, neuralgie, bóle głowy, twarzy i zębów. Kupujący raczą zwrócić uwagę, iż przy każdym flakonie, prócz certyfikatu w języku chińskim, dołączona być powinna broszura opisująca z podpisem i znakiem fabrycznym jak poniżej:

Sigmunt Schäffer.

Importeur Wien.

Jedyny Skład w Warszawie, u p. A. F. Galle, Senatorska № 18. Sprzedaje się również we wszystkich Aptekach, flakon po rs. 1 k. 20. 1280



BIESIADY LITERACKIEJ,

otrzymają w r. b. jako premium bezpłatne, portret kolorowany olejny **JANA III SOBIE-SKIEGO**, oleodruk wykonany w najpiękniejszej pracowni europejskiej.

Portret kolorowany **ADAMA MICKIEWICZA** kosztuje rs. 1 kop. 50. Biesiada po ukończeniu powieści **J. I. Kraszewskiego: NOC MAJOWA**, drukować będzie powieść **Orzeszkowej: PANNA ANTONINA**.

Wydawnictwo p. t. **PANTEON POLSKI**, zbiór kolorowanych portretów znakomitości naszych, ze wszystkich epok i powołań, wraz z ich życiorysami, już jest rozpoczęte. **PANTEON POLSKI**, otrzymają prenumeratorowie Biesiady, jako premium nadzwyczajne.

Prenumerata w Warszawie rocznie **rs. 5**, półrocznie **rs. 2 kop. 50**; na prowincji i w Cesarstwie **rs. 6**, półrocznie **rs. 3**. Za **Dodatek Powieściowy** dopłaca się rocznie: w Warszawie rs. 1 kop. 50, na prowincji rs. 2.

Adres: **REDAKCJA BIESIADY LITERACKIEJ w Warszawie, ulica Chmielna Nr 8.** 922

Z dniem 15-go Maja b. r., otwartym będzie pierwszy w kraju przez Ces.-Król. Namiestnictwo koncesjonowany

Zakład leczniczy Kumyssem naturalnym w Jarosławiu w Galicji

przy stacji kolei żel. Karola-Ludwika w odległości o 3/4 godz. od Lwowa a 6 godz. od Krakowa, z urzędem telegr. i pocztą w uroczej miejscowości górystej, otoczonej bujnie ogrodami, położonej nad rzeką Sanem.

Ze względów higienicznych, od lat dawnych znana ta miejscowość, jako schronienie przed słabościami epidemicznymi!!!

W mieście jest stały teatr amatorski, czytelnia, muzyka, dobra restauracja, bilard, łódki, ekwipáže, zimne kąpiele w Sanie etc., nadto tanie i wygodne mieszkania prywatne i znakomita pomoc lekarska!

Kumys naturalny od niepamiętnych lat przez Tatarów dotąd przysposobiany pod okiem obznajmionego **specjalisty**, wyrabianym będzie również z czystego kobyłego mleka, bez najmniejszych domieszek różnych ingrediencyj, jest przeto nieporównanie **skuteczniejszym** od kumysu sztucznego!

Kumys naturalny zalecany jest przez wszystkie wydz. med. jako **jedynie radykalnie leczniczy środek przeciw SUCHOTOM PŁUCNYM**, aadto leczy niedokrewność, bezsenność, rozdrażnienia nerwowe, wycieńczenie sił, kaszel, chrypke etc. etc., oczyszcza krew i cały organizm odżywia.

Sezon otwarty będzie od 15 Maja do 15 Września. Czas leczenia jest 6 tygodni! Broszurki, cennik i wszelkie objaśnienia wysyła się na żądanie gratis.—Ekspedycję kumysu i wczesne zamówienia mieszkań załatwia. 1288

Zarząd Zakładu leczniczego kumysu
JAROSŁAW w Galicji.

NIEMA LEPSZEGO PUDRU
nad **TŁUSTY PUDER TOALETOWY LEICHNERA**

Leichner's Fettpuder.

Adelina Patti, cały wyższy świat damski, jakoteż wszystkie znakomite artystki teatralne, używają tylko tego pudru. Trzyma się mocno i nadaje cerze twarzy najpiękniejszą świeżość, młodość i zdrową różowość. — Nabyć go można w pudełkach metalowych: w **Berlinie** u perfumera chemika **Leichnera, Schützenstrasse Nr 31**, — a w **Warszawie** wyłącznie tylko u perfumjerki **Aleksandra Kocha, Krakowskie-Przedmieście 83**. Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Cena pudełka k. 90.

Wodolecznica „Helenenthal” w Baden pod Wiedniem,
pod kierunkiem lekarskim **Dra Podzhradsky'ego.**

PENSJA—SACHERA.

Gimnastyka lecznicza szwedzka, masaż, leczenie elektrycznością i dyjetą (kuracja winogronowa).

Zakład urządzony z komfortem i elegancją przy umiarkowanych cenach. Bezpośrednia komunikacja tramwajowa z dworcem drogi żelaznej.—Malownicze położenie.—Prospekty i objaśnienia gratis i franco.

Otwarcie sezonu 1 Maja.

882

Wyrobu stempli elastycznych

oryginalną, własnego wynalazku metodą uczy właściciel Zakładów Przemysłowych w Mszczonowie, 9 wiorst szosą od st. dr. żel. W.-W., Ruda Guzowska.—Metoda ta nadaje się przeważnie do wykonywania stempli większych rozmiarów, do odbijania na drzewie, płótnie, żelazie etc. zamiast zmuśnego szablonowania. — Metodą tą wykonywają się stemple według najdowolniejszego rysunku, bez użycia czonek drukarskich z minimalnym kapitałem zakładowym.—Bliższych informacyj i odbitek stempli udziela wynalazca. 1687

Ważna wiadomość dla Dam. Specjalny Zakład Kroju Sukien

i wszelkich fasonów. W ośmiu do dwunastu najwięcej lekcjach podejmuję się kompletnie wyczyć osoby nie mające żadnych zasad. Nauka, polegająca na wypracowaniu technicznym p. Burzoa, tak jest niezawodna, iż nigdy nie potrzebowała ulepszeń, a mimo to o tyle jest zrozumiała, że każda uczennica po czterech lekcjach kroić już może ze swego materiału i wykończyć razem całą suknię bez poprawki. Ze teorii ta jest doskonała, świadczy fakt, iż uczennice, kończące mój wykład kroju, które otworzyły magazyny, cieszą się olbrzymią wziętością i zupełnym ze strony publiczności uznaniem, tak w Królestwie jak i w Cesarstwie. Cała nauka, po skończeniu której uczennica otrzymuje patent, kosztuje tylko rs. 10.

Była Nauczycielka Instytutu w Nowej-Aleksandrii (Puławach). **ZALESKA, róg Senatorskiej i Podwala № 1**, wejście od Podwala, w bramie na 2 piętrze.
Tamże do nabycia wszelkie **Formy** z dopasowaniem. 1197

Któraby z PAŃ wyjeżdżających tego lata do wód zagranicznych, mianowicie do **Krynicy, Szczawnicy, Rabki** i t. p. potrzebowała do towarzystwa i do pomocy w drodze i na miejscu osoby młodej, wykształconej i miłego charakteru, może o takowej zasięgnąć informację na **Ogródowej № 21**, miesz. 5, codziennie. 1311

BUCHHALTERJI

Lekeje udziela **J. DANILEWICZ**, Autor, Królewska 13, przyjmuje od 3 po południu. 1714

Mam 1,000 korcy kartofli na sprzedaż. Wiadomość Chmielna 5, miesz. 7, do 10 rano. 1720

Najtańsze kwiaty robione, w dobrych gatunkach. **Twarda 19**, tamże i bukiety kościelne. 1688

Poniedziałek 7-go Maja
DOLINA SZWAJCARSKA
KONCERT
JULJUSZA LAUBE
między innymi: 1277
Uwertura „Raj Blas“ Mendelssohna, „La Sylphe“ solo na harfe. Dwa Motywa z op. Benevenuto Celliusa Berlioza. Ustęp z „Parasfala“ Wagnera. Fantazja z „Córki Regimentu“ Solo na wolonczellę Servais, i inne.
Cena wejścia kop. 30.—Początek o godz. 6-ej.

Majątek ziemski

Tuniki Wielkie z folwarkiem Julianów, w gub. Warszawskiej, pow. Skierniewickim położony, jest do sprzedania z wolnej ręki. Rozległość wólk 22 i pół, w tem lasu wólk 3; ziemia przeważnie pszenna. Inwentarz żywy i martwy kompletny. Zasięwy zupełnie. Służebności żadnych. Od stacji Dr Wiedeńskiej Ruda Guzowska wiorst 18, st. poczt. Mszczonów. Bliższa wiadomość na miejscu. 1315

Sak-Palta

w całości bez prucia farbują się i piorą za cenę od 1—2 rs., oraz wszelkie aksamity, dywany, portyery i t. p. — Filja przy ulicy Bednarskiej № 15. — Fabryka za rogatką Wolską, ulica Żytia № 20, we własnym domu. 1313

Do haftu złotem, jedwabiami i perelkami, na skórze i atlasie potrzebne

3 zdolne panny.

Tamże rozda się roboty na miasto. — **Marszałkowska 37**, miesz. 7. — **Bielanowska**. 1721

Jaworze.

Zakład wodoleczniczy i żelazny.
Pora kąpielowa trwa od 1-go Maja do początku Października. Restauracja zakładowa, we własnym zarządzie. Lekarz zakładowy dr St. Smoleński. Wczesne zamówienia mieszkań załatwia i prospekty rozsyła na żądanie. Inspekcja zakładowa: Ernsdorf—Jaworze, koło Bielska. Szlak aust. 742

PARASOLKI

przyjmują się do reperacji, prania, lub przyfarbowania w całości bez prucia. — **Niecała № 7**, gdzie lecnica. 1725

Szukajcie a znajdziecie

o 50% taniej niż w każdym sklepie, dla tego że w mieszkaniu, sprzedaję, bieliznę gotową damską, męską i dziecięcą, sukienki dziecięce bardzo eleganckie od rs. 2 itd. dla dzieci od 2—15 lat, koszule damskie, eleganckie od k. 90, garnitury dla chłopczyków, eleganckie od rs. 3. **Senatorska 20**, m. 16, na parterze, wprost kościoła. Fabryka bielizny **TEOFILI FUKS**.

P. H. HERKMAN

ma honor zawiadomić, że magazyn czapek, egzystujący od lat 20 przy ul. Nowo-Senatorskiej № 5, przeniesiony został na ul. Marszałkowską № 50a. 1317

Letnie Mieszkania

w Lisowicach pod Koluszkami, z meblami i wszelkimi dogodnościami. — Bliższa wiadomość u szwajcara **Biura Towarzystwa Kredytowego Miejskiego**, ul. Włodzimierska od godz. 10—3, lub przy ulicy Zgoda № 1, u właściciela domu, od godz. 4—6. 1310

WAŻNE

dla właścicieli gorzelni.

Przeróbkę aparatów gorzelniczych Pistoriusa, na aparaty dające mocny i czysty spirytus (92° do 94°) wykonywają za bardzo niską cenę

Zakłady Mechaniczne
Bormann, Szwede & Temler,
(dawniej JAN TROETZER)
w Warszawie, **Srebrna № 14**. 523

Jedyny specjalny Skład Koronek ruskich

w Warszawie.

ulica Mazowiecka № 3, drugie piętro.
Odbiera wielkie transporty czarnych jedwabnych wszewek bardzo szerokich i wąskich, oraz koloru Bonton d'Or.

Chustki crème i czarne.
Krawaty, fanszony zjedwabiu francuskiego.
Obszycia do chusteczek balowych.
Zarzutki na meble.
Szerokie i grube na potrzeby kościelne.
Do sukien, bielizny i mebli.

Tamże **Herbata** firmy Szlakowa, jedyna w Warszawie, posiadająca ogromne składy w Moskwie i Petersburgu.

OBRAZY

oryg. Roza de Tivoli, Szttychy kolor. Vernet, tutejszo-historeczne, różne Obrazy olejne, Minjatury na porcelanie, Garderoba damska. Encyklop. fr. w 53 tom. Słownik Akad. fr. 2 wiel. tomy oraz inne książki, są do sprzedania za cenę umiarkowaną przy ul. Sto-krzyżkiej № 35, lok. № 2, od godz. 11 do 2, tudzież przy ul. Szkolnej № 1, lok. № 3, od godz. 9 do 11 rano. 1665

Skład Wód Mineralnych naturalnych

przy aptece pod firmą

D. T. HEINRICH

istniejący 866

zaopatrzony został w **Sól Vichy** do kąpiei, używaną przez osoby nie mogące udać się dla odbycia kuracji do Vichy, a także w **Pastyliki** przygotowane z wód Vichy, znane ze swego skutecznego działania ułatwiającego trawienie i pochłanianie kwasu żołądkowego.

SKŁAD PŁÓTNA, BIELIZNY I POŚCIELI JANA JAWORSKIEGO, Nowy-Swiat Nr 67,

zaopatrzony w **Płótna i Bieliznę stołową** wszelkiego rodzaju i we wszelkich gatunkach krajową i zagraniczną.
Oraz Bieliznę gotową, Ponochoy, Skarpetki damskie, męskie i dziecięce.
ZNACZNY ZAPAS PŁOCIEN angielskich w resztkach po cenach bardzo niskich.
WIELKI wybór KOŁDER watowych i wełnianych w rozmaitych gatunkach, kolorach deseniach, od rs. 5 kop. 25.
Magazyn przyjmuje kołdry do roboty tak z własnych jak i z powierzonych materiałów.
Zamówienia z prowincji wykonywają się z największą akuracją. 1067

Nauka i wychowanie.

Potrzebna jest nianka rosjanka do małego dziecka i bona niemka, ulica **Twarda** № 19, mieszkania 7. 6664

Posady i prace.

Do pracowni Chłosowiczowej, Nowy-Swiat № 51, potrzebne są kompletnie zdolne panny do staniów, oraz panienki do nauki. 6498

Do pracowni sukien damskich, ulica **Senatorska** № 18, potrzebne są zaraz panny do krawieczyzny. 6619

Potrzebna jest zaraz na wieś panna umiejąca dobrze krawieczyznę. **Stare-Miasto** № 25, mieszkania 3. 6530

W Jaktorach przez Radzymin w gubernji Warszawskiej, potrzebnym jest praktykant gospodarczy, pierwszeństwo dla ludzi mających dobrą rekomendację. — Tamże poszukiwany jest dobry ekonom. 6612

Panny uzdolnione do staniów i spódnice, oraz panna do upinania, potrzebne są zaraz do pracowni **W. Gundelach**. Ul. Nowy-Swiat 66. 6620

Człowiek w wieku średnim, z kaucją rs. 600 i z poręczającą zapewnieniem, poszukuje posady kasjera, magazyniera, inkasenta. Oferty proszę złożyć w kantorze ogłoszeń, **Senatorska** № 18. — H. 899

Fabryka szuwaku glicerynowego i atramentu **S. Glińskiego**, potrzebuje kilka pracowników. Wiadomość w składzie głównym, **Nowy-Swiat 67** (dom wprost Kopernika). 901

Panny potrzebne są zaraz, uzdatnione do okryć damskich, do magazynu **J. Matu-szewskiego**. Ulica **Wierzbowa** № 4. 6424

Panny potrzebne do maszyny, podręczne i do nauki, do bielizny. Ulica **Wspólna** № 7, mieszkania 15. 6510

Potrzebna jest osoba kompletnie uzdolniona w kroju i krawieczyźnie, która mogłaby kierować pracownią sukien i okryć damskich. Wiadomość: **Długa** № 17, mieszkania 15, na 1-m piętrze w oficynie. 6497

Potrzebna jest kobieta do stałych usług. Ulica **Widok** № 21a, lokalu 3. 6641

Panny kompletnie uzdatnione do staniów i do upinania spódnice, potrzebne są do magazynu **S. Lulla et Comp.**, **Długa** № 17, 1-e piętro. 6642

Panna podręczna umiejąca szyć na maszynie potrzebna na **Karmelicka** 14, pierwsze piętro. 6674

Potrzebna jest panna do krawieczyzny. **Nowy-Zjazd** № 2, mieszkania 51. 6662

Panny podręczne i do nauki potrzebne zaraz do pracowni **Bronistawy i Salomei W.**, ul. **Leszno** № 51, mieszkania 18. 6663

Do magazynu mód pod firmą **M-me Alexandrine**, **Czysta** № 6, potrzebna jest zdolna panna do okryć. 6656

Przybyły z Krakowa z dobrymi świadectwami poszukuje miejsca: szwajcara, kamerdynera lub lokaja. Adresy składać w kantorze **Kurjera Warsz.**, pod lit. **W. S.** 6651

Pudelkarzy uzdolnionych poszukuje się zaraz. Adresy składać w kantorze tegoż piśma pod liter. „F. X.“ 6645

Panny podręczne potrzebne do pracowni sukien. **Rymarska** № 5, na 1-m piętrze. 6643

Panna potrzebna, znająca dobrze krój i krawieczyznę. **Nowa-Praga**, ulica **Czysnowa**, dom b. **Żelechowskiego**, mieszkania № 12, 2-gie piętro. 6654

Potrzebne są panny uzdolnione i podręczne do pracowni sukien. **Złota** № 5, mieszkania 35. 6657

Zaraz potrzebne panny kompletnie zdane i do nauki, do sukien. Ulica **Pańska** № 4, mieszkania 34. 6653

Potrzebna jest kobieta w średnim wieku, do zarządu domem prywatnym i dozorowania dzieci. Wiadomość w hotelu **Drezdeńskim** u szwajcara. 6647

Kupno i sprzedaż.

Koronki ruskie, do sukien i bielizny, białe, Kszare, crème i czarne, po cenach bardzo przystępnych. **Nowy-Swiat** № 19, miesz. 17, w poprzecznej oficynie. 467

Powóz lekki, używany, za 150 rs. jest do sprzedania, przy ul. **Świętokrzyskiej** № 11, stróż bliższej informacji udzieli. 6520

Maszyna **Singera** mało używana, za bezcen. **Hoża** 12E, miesz. 17. 6504

Fortepian now. fas. 7 oktaw, 4 szprej, blat metal. do sprzedania. **Nowomiejska** № 13, stróż wskaże. 6295

Klacz wierzchowa kara, zdalna do rozpłodu do sprzedania w ujeżdżalni p. **J. Go-lińskiego**, **Mokotowska** № 3. 881

Biurka orzechowe o 5 szufladach, do sprzedania. Ul. **Szpitalna** № 5, u stolarza. 6313

Meble ozdobne z 6-ciu pokoi, bardzo mało używane, całe urządzenie lub częściowo, jest do sprzedania bardzo tanio. Ulica **Zielna** № 4, m. № 1, na 1-m piętrze, pomiędzy **Złotą** i **Chmielną**. 6163

Garnitur mebli używany, rzeźbiony, utrecht-tem kryty, do sprzedania. Ulica **Bracka** № 13, u tapicera. 6622

Lando używane, z pierwszorzędnej fabryki Josie na oliwie, z kołami zapasowymi do sprzedania, za rs. 490. Wiadomość: ul. **Senatorska** № 4, w sklepie. 900

Meble do sprzedania tanio, mało używany **garnitur orzechowy**, rzeźbiony, szafy roz-bierane, ozdobne, kredens wiedeński, tremo-czarne i orzechowe, garnitur angielski, kon-solki do kart, biuro męskie, szeslong, kozet-ka z 6-ma **napoleonkami**, **tualeta** damska, szafka do bielizny, komoda, stół jadalny, łó-żka, umywalka i firanki. **Marszałkowska** 26, róg **Chmielnej**, miesz. 30. 6592

Konserwator wiedeński jest do sprze-da-nia. **Karmelicka** № 7, cukiernia. 892

Do sprzedania: konserwator do lodów wiedeński, werenda żelazna przed cukiernię lub restaurację, szeslong i wieszadło żelazne stojące. Wiadomość w cukierni: **Marszał-kowska** № 47. 6260

Fortepian do sprzedania za rs. 250. Ulica Marszałkowska № 61, u właściciela domu.

Mebie do sprzedania dwa garnitury mahoniowe. Nowolipie № 32, m. 5, od g. 11—3.

Studnia z lanego żelaza z całym przyrządem do sprzedania. Smolna № 11. 6501

Dwie szafy do bielizny orzechowe, mało używane, mogą być i do rzeczy i stolik jesionowy antyk. Ulica Chmielna № 48, u stolarza Jana Giers, przyjmuje wszelkie reperacje i odnawianie mebli. 6495

Potrzebna jest wyżymaczka amerykańska. Wiadomość: Chmielna № 54, mieszk. 4.

Kafle berlińskie gładkie i piękne, ozdoby do takowych, oraz ozdobne kominki do sprzedania, pod korzystnymi warunkami. Krucza № 5, u gospodarza. 6433

Mebie w wielkim wyborze, po zwiniętych magazynie, wyprzedają się niżej kosztu. Bracka № 7, mieszk. 3, 1-e piętro od frontu.

Mebie do sprzedania z kilku pokoi, bardzo tanio, razem lub częściowo. Złota № 10, od Marszałkowskiej 5-ty dom, mieszk. 15.

Mebli małych garnitur za rs. 35: suknia nowa seledynowa, pół jedwabna rs. 15, okrycie, paletot letni męzki rs. 12, krawaty, pudełko pasteli, lampy, żelazko do węgla, Smolna № 1A, mieszk. 7. 6397

Nowe praktyczne i trwałe maszyny do szycia Wheelera i Wilsona pozostawiono do sprzedania tanio, gwarancja trzyletnia. Senatorska wprost kościoła № 20 u mechanika Olszewskiego. 6142

Wózek dziecienny do sprzedania. Chmielna № 60, mieszkania 35. 6661

Interesa handl. i majątk.

Rs. 1.000 potrzebne na spłacenie takiejże sumy na 1-m w hipoteki domu № 40 Ochłonna, mieszk. № 22, bez pośrednictwa. 6560

Do wydzierżawienia dom drewniany w Warszawie, z obszernym placem, stajnią, wozownią. Oferty proszę złożyć w kantorze Kurjera pod lit. S. S. 6446

Sklep dystrybucyjno-galanteryjny do sprzedania zaraz. Świętokrzyska № 25. 6083

Poszukuje się wspólnika z kapitałem rubli 3.000 do interesu przemysłowego, do brze procentującego się. Oferty proszę składać w kiosku, pod lit. L. M. przy domu Roetzlera. 6494

Rs. 3.000 są zaraz do wypożyczenia na hy-potekę miejską po Towarzystwie Kredyto-wem; także rs. 6.300 będą od 1-go Lipca do wypożyczenia na taką samą jak powyżej lo-kację. Wiadomość w składzie naczyń kuchen-nych E. Schreder, ulica Senatorska, róg Za-biej № 31. 6413

Potrzebny do kupna dom tegoczesnej kon-strukcji, w porządku części miasta poło-żony, w szacunku mniej więcej 100.000 rs. Pragnący sprzedać taką nieruchomość, zechce złożyć w kantorze Kurjera Warszawskiego pod signum E. K., pismo obejmujące wskaza-nie ulicy i numeru policyjnego domu do ku-pna przedstawionego, wykaz dochodu brutto i cyfrę szacunku. Nadmieniam, że pośre-dnictwo jest wyłączone i tylko korzystniejsze oferty reflektowane będą. 6425

Polwarku poszukuje się w bliskości War-szawy, lub też przy jednej z bliższych sta-cyj Dr. Żel. W.-Wiedeńskiej. Pożądanym jest piękny i cienisty ogród, jeżeli można z wodą, porządną i wygodną dom mieszkalny, oraz budynki gospodarskie w dobrym stanie. Roz-ległość winna być od 2 do 4 włók. Oferty z opisem i ceną uprasza się nadsyłać do kan-toru Kurjera Warsz. pod lit. W. H. 41. 6669

Restauracja do odstąpienia w korzystnym punkcie, z wszelkimi rekwizytami. Wia-domość w kiosku: róg Rymarskiej i Leszna.

Klepek wiktuałów z towarami zaraz do sprze-dania. Wiadomość na miejscu: Nowy-Zjazd dom Biełkowskiego. 6648

Dobre kupno. Jest do sprzedania lub za-miany na dom majątek ziemski, z lasami, łąkami, w dobrej glebie, z budynkami masi-vurowanymi, oraz trzy majątki mniejsze do sprzedania pod korzystnymi warunkami. Wia-domość u pełnomocnika, ulica Długa № 45, 2-e piętro, od godziny 4—6. 6635

Lokale.

Lokal w suterynie na warsztat lub miesz-kanie, 3 stancje i kuchnia od frontu. Ulica Złota № 7. 6028

W każdym czasie do wynajęcia lokale le-tnie z ładnym ogrodem. Nowo-Krochmal-na № 60, za Wolską rogatką. 6438

Mieszkanie umebłowane z wyborowym for-tepianiem, na 2-m piętrze, z dwoma wej-szami, zlewem i wodociągiem, składające się z 2-eh pokoi, sypialni, przedpokoju i kuchni, jest zaraz do odnajęcia na sezon letni, aż do połowy Września r. b., to jest na 3 lub 4 miesiące. Nowy-Swiat № 7, mieszkania 25. Wiadomość na miejscu. 6666

Za Żelazną Bramą, przy ulicy Gnojnej, w domu № 11, do wynajęcia różne lokale mieszkalne, wozownie na składy towarów i piwnice. 6658

Lokale różne, małe i duże, do wynajęcia od 1-go Lipca, przy ulicy Leopoldyny № 17, róg Marszałkowskiej, obok ogrodu Pomolo-gicznego, stróż wskazuje. 6644

Jeden pokój umebłowany jest do najęcia przy ulicy Ordynackiej № 2, mieszkania 9 trzecie piętro. 902

Letnie mieszkanie umebłowane, 4 wiorsty od rogatki petersburskiej nad Wisłą po-łożone w czarownym miejscu, naprzeciwko Bielani, z ogrodem owocowym 7-mio morgo-wym, składające się z 5 pokoi, przedpokoju i kuchni, na żądanie konie codziennie do Warszawy, łódź do nawigacji, fortepian, ła-twość sprowadzenia wszelkich artykułów spo-żywczych. Wiadomość u właściciela w Ze-raniu. 6684

Mieszkania do wynajęcia. W domu Majzne-ra, przy ulicy Gnojnej № 976/7, naprzeciwko Gościńskiego Dworu, w punkcie najbardziej handlowym Warszawy, od 1 Lipca r. b. są do wynajęcia następujące lokale: na 2-m pię-trze od frontu: 5 pokoi, przedpokój i kuchnia za 500 rs. rocznie, w oficynie prawej na 1-m piętrze: 2 pokoje i kuchnia za 270 rs. rocz-nie, na 2-m piętrze 2 lokale składające się po 1 pokoju i kuchni po 190 rs. rocznie i na 2-m piętrze jeden pokój bez kuchni, za 120 rs. rocznie. Wiadomość na miejscu u rzadcy domu, lub w kancelarii syndyka upadłości Majznera, adwokata przysięgłego Stanisława Bělzy (ulica Nowo-Senatorska № 6). 6615

Lokale różne na warsztaty, większe i mniej-sze, lub inne zakłady rzemieślnicze, do na-jęcia od Lipca r. b., ulica Dobra № 26, róg Bednarskiej. 6396

**Mieszkania złożone z 2-eh i 3-eh poko-
i z kuchniami i przedpokojami, oraz pokoje pojedyncze za przystępną cenę do wynajęcia od 1 lipca r. b.** Wiadomość przy ulicy No-wolipki № 38B. Tamże sklep z piwnicą na sprzedaż legumin, oraz 2 stajnie z wozownią.

Pokój umebłowany, z usługą, samowarem. Widok 21a, 1-e piętro, front, lokalu 3. 6638

Mieszkanie w suterynie suchej, na skład mebli, warsztat lub handel, frontem na dwie ulice, złożone z 4-eh pokoiów, kuchni, piwni-cy, góry, do wynajęcia za rs. 460 na rok. Ulica Złota № 2a, stróż wskazuje. 6417

Doniesienia rozmaite.

Fabryka kufrow, waliz i torb podróżnych Walerjana Breymeyera, Krakowskie-Przed-mieście 22, wprost ulicy Hr. Berga, przyj-muje wszelkie reperacje. 660

Pończochy i skarpetki bez szwu, oraz przyjmują nadrobki pracownia. Leszno № 11. Tamże maszyna pończosznicza mało używa-na, cienka, pozostawiona w komis do sprze-dania. 898

Piewiczynkę ładną roczną żyć oddać na własność do zamożnego domu. Widzieć można: Jerozolimską № 17, u rzadcy. 6441

Mamka wiejska bez dziecka i bez długu z obfitym pokarmem u akuszerki Nowy-Swiat № 41. 6681

Mamki zdrowe, bez długu, u akuszerki, ul. Marszałkowska № 34. 6534

**Nia 3 maja r. b. zginął pies wyżej mło-
dy, 7-miesięczny, żółtej sierści, na łbie
łatką białą i jedna noga biała.** Uprasza się
znalazcę o odprowadzenie takowego na ulicę
Pańską pod № 77 do Pękackiego za nagrodą.

**Przybłąkał się piesek pincher, czarny, z o-
brozą łańcuszkową, z tabliczką oznaczoną
№ 776, na ul. Krochmalną № 37, do sklepu.**

**Przybłąkał się wyżej rasy ponterów, ma-
ści żółtej, z obrozą ze skóry, za udowo-
dzeniem i zwrotem kosztu odebrać można
(w przeciągu tygodnia pod utratą prawa do
odbioru), ulica Bednarska № 6, w restauracji.**

**W dniu 30 Kwietnia zgubiono cztery gru-
py fotografii z napisami 1864 r.** Zna-
lazca raczy złożyć u p. Glińska w dystrybu-
cji przy Placu S-go Aleksandra. 6414

PRZEWODNIK ADRESOWY.

A P T E K I.

Bukaty B. dzierz. Sołtykiewicza. Graniczna 10.
Karpiński W. Elektoralna 35.
Kucharzewski H. g. skł. wód min. Senatorska 11.
Sztejner F., apteka dworu J. C. K. M.,
Krakowskie-Przedmieście 63.

Wenda i Wiorogórski, Krak.-Przedm. 47.

APTECZNE MATERJAŁY I SKŁADY FARB.
Lipiec M., Graniczna 14.

ARTYSTYCZNE ZAKŁADY.

Gorzelewski, Mazowiecka 11 malarnia porcel.

BLAWATNE TOWARY.

Brüner Ludwik, Żel. Brama przy ogr. Saskim 2.
Gurtzman F., r. Żab. i Żel. Bramy 413a, iplótka.
Jarzębski L., Nowy-Swiat 57. Towary tanie.
Rosenberg Z. Żabia, wpr. br. ogr. Sask. sklep N. 6.
Szyska i Ska. Żel. Brama, przy ogr. Saskim 2.

BRÓŃ I PATRONY.

Bekker K. & J., fabr. iskład hurt. (znaczny rab.
hurt.) i detaliczny. Krak.-Przedmieście 38.
Stapf J. Nowy-Swiat 41, fabryka i strzelnica.
Ziegler Robert, fabr. i skład, największy wy-
bór. Znaczny rabat hurtowy. Długa 29.

CUKIERNIE.

Kwieciński E. Leszno 28, warsz. fabr. czekolady
Salis G., dawn. Ferrari, Plac Teatralny 7.
Zawistowski J., cukiernia i specjałna fa-
bryka cukrów i lodów, Plac Bracki.

CZYTELNIE.

Jeleński J. Nowy-Swiat 4, Bielańska 9.
Krankowski, Praga, ulica Targowa 155.

DENTYŚCI.

Idzikowski, Leszno 1, od godziny 10 do 6.
Neumark H. Długa 31, obok hot. Niemieckiego.
Neumark M. Tłomackie 9, dawn. Długa 31.

FORTEPIANY (fabryki).

Dütz Jan, Elektoralna 20, specjalnie pianina.
Hildt J., dawn. Antoni Hofer, Elektoralna 6.

FOTOGRAFICZNE ZAKŁADY.

Krajewski Wład., Krak.-Przedmieście 7.

FRYZJERZY I PERFUMERJA.

Szulc Teofil, Bielańska 7, hotel Krakowski.

GALANTERJA.

Benzefer Ska, Senatorska 20, dom Kaftala.
Blumenberg, d. Wernie, Kr. Prz. 85, d. Rezlara.
Brüner N. S. et Co., Hotel Europejski.
Preys Jan, Senatorska róg Bielańskiej 16.
Kaniewski W., Senatorska 22, filja Senat. 6.
Straus A., Marszałk. 50a, zabawki i fajerwerki.
Wortman L. Wierzbowa 3, Miodowa 1.

GILZY (fabryki).

Ożarów et Co., Chmielna 4, wprost Belle-Vue.

GORSETY (fabryki).

Steiner Wilhelm, największa parowa fabry-
ka gorsetów. Świętokrzyska 24.

HAFTY SZWAJCARSKIE.

Górski A., Elektoralna 25, koronki, bawełny do
haftu i znaczeń, sprzedaż hurt. i detaliczna.

HERBATA (składy).

Wilenski L., Królewska 10, obok Giełdy.

JUBILERZY.

Arszagi Józef et Co., Wierzbowa 612 (n. 1).
Grodzicki Wacław, Krak.-Przedmieście 51.
Kalhorn A., Krakowskie-Przedmieście 77.
Korngold Naftal, Nalewki 10.
Radke G. & Zeliszewski A., Miodowa 2.
Rosenband Stanisław, Nalewki 14.

KANTORY WEKSLU.

Neumark Gabrijel, Miodowa 3.

KAPELUSZE (fabryki).

Dubrowitz Max, (słomkowe) Świętojęrs. 30.
Leonard, Miodowa 1, wyr. kraj. Ceny niskie.
Miodkowski Jan, Elektoralna 21, zagr. i kraj.
Truchliński W., Marszałk. 65, kapel. i czapki.
Weigt T., Krak.-Przedm., róg Królewskiej wy-
borowe kapelusze krajowe i zagraniczne.
Weigt T., ulica Długa, róg Miodowej, najtań-
sze i najlepsze kapelusze krajowe.
Wilfert L., Senatorska 2, kap. zagranicę i kraj.

KSIĘGARNIE I SKŁADY NUT.

Gebethner & Wolff, Krak.-Przedm. 15.
Orgelbrand Maur., N.-Swiat 67, Senators. 22.
Sennwald Gustaw, Miodowa 4.

KSIĘGI HANDLOWE (fabryki).

Bock Artur, Warszawska fabryka ksiąg
handlowych. Bednarska 8.

Haempel & Ehring, Rymarska 8.

Kreusch Wilhelm, Żabia 4, główny skład
ksiąg buchaltaryjnych, istniejący od 1828 r.

Winkler M., Tłomackie 9, księgi handlowe.

KWIATY (fabryki).

Eliza, Nowy-Swiat 67, kwiaty paryskie.

LAKIERY I FARBY OLEJNE (fabryki).

Karpiński i Leppert, Elektoralna 33.

LECZNICE DLA ZWIERZĄT.

Warszawska lecznica, Sienna 6a.

LITOGRAFJE.

Bukaty i Ska. lit. pospieszna, Świętojęrska 12a

Kohn Henryk, litogr. artyst., Elektoralna 3.

MASZYNY I ODLEWY (fabryki).

Berent T. & Adolph J., Wronia 33, Maszyny,
osie, siławki, pompy, żaluzje (okienne).

Gerlach & Co., Srebrna 8, maszyny pomo-
czne dla fabryk i rzemieśl.

MEBLE (magazyny).

Dzięgielewski J., Świętokrzyska 8, zakłady
stolarskie, tapicerskie i roboty dekoracyjne.

Fitzke Wilhelm, Nowy-Swiat 30.

Frumkin Bcia, Rybaki 10, największy wybór
wszelkich łóżek żelaznych, kołysek, me-
bli ogrodowych itp., po cenach niskich.

Globus P., Krak.-Przedm. 54, wprost. Sask.
Mursztyn A. r. Bielańskiej 8, nowe używ. dekor.
Otwiński T., Nowy-Swiat 38. Zakłady
stolarskie, tapicerskie i dekoracyjne,
oraz meble gotowe.

Piechowski i Ska, Marszałk. 60, róg Placu
Zielonego, meble nowe i używane, dekoracje.

Rabong K., N.-Swiat 60, nowe, używ. dekor. eg. 1845.

Taruowski J. i Ska, Królewska 23, meble
wszelkiego rodzaju po cenach niższych.

Zalewski i Ska, Marszałk. 63, rob. dekoracyjne.

MUSZTARDA (fabryki).

Arthur & Co., fabryka parowa, Leszno 4.

Szwetzer A., parowa fabryka, Królewska 19.

NACZYŃIA KUCHENNE I GOSPODARSKIE.

Anderszewski W., Nowy-Swiat 44, filja Mar-
szałkowska 69, wyr. blaszane i trumny metal.

Bernstein A., Graniczna 9, meble żelazne.

Schreder E., plac Bankowy 31, róg Żabiej.

NICI I NORIMBERSZCZYŃNA.

Frydberg F., Żabia 4, sklep. 10, galanterja i guziki.

Ludwig A., Senatorska 496, obok Penkai.

Klink A., Żabia 4, galanterja i guziki.

Rotter F. & Co., Żabia 7, Pończochy i koronki.

Schwuj H., N.-Swiat 51, włóczki, rob. kanw.

Schreiber J., Żabia 3, wyroby pończosznicza.

OBUWIE DAMSKIE (fabryki).

Blebschmidt Stanisław, Obuwie dam-
skie, Nowy-Swiat 58 i Czysa 2.

OGŁOSZENIA DO DZIENNIKÓW.

Rajchman i Frendler, Senatorska 18.

OPTYCY.

Berent i Plewiński, Krak.-Przedm. 65.

Bogdański K., Wierzbowa 4, b. hot. Angielski.

PIECIE (fabryki).

Stalewscy A. E. (dawniej), Tanka 17.

PIECIE ZAGRANICZNE.

Cohn & Leichtenritt, Orla 7, kominki, majo-
liki, posadzki z terakoty, rury gliniane.

PIÓRA STRUSIE (fabryki).

Gliwiec F., Senatorska 20, ifantaz., ceny niskie.

Sachs Emanuel, pierwsza warszawska fa-
bryka, Tłomackie 9, 1-sze piętro.

PISMA PERJODYCZNE (redakcje).

Słownik geograficzny, Długa 47.

Rola, wydawca J. Jeleński, Nowy-Swiat 4.

PLÓTNA I BIELIZNA (magazyny).

Galkowski L., Marszałk. 59a, róg Świętokrz.

Jankowski R., Krak.-Przedm. 15, dom Potocki.

Józefi Ska, Elektoral. 5. Cenniki wysłać gratis.

Straus L., Nowy-Swiat 43, pościel gotowa.

POŃCZOSZNICZE WYROBY (fabryki).

Haehle Gustaw, Świętokrzyska 11.

POŚCIEL GOTOWA.

Chełstowski J., Czysa, hotel Europejski.

Jaworski Jan, Nowy-Swiat 67.

POWOZÓW (fabryki).

Berger Karol, Leszno 6, wprost Rymarskiej.

Diermajer A., Leszno 35.

Geyer Henryk, dawn. Korycki, Leszno 24.

Hertel A., Leszno 21.

Loretz F., Leszno 24.

Michałowski P., Elektoralna 8, od Orlej.

Wernik Józef i syn, Orla 3.

POWOZÓW NAJEM.

Dąbrowski Ignacy, Chmielna 10.

Geyer, Leszno 26, lewa oficyna, 1-sze piętro.

Hegner J., Nowy-Swiat 51, dom hr. Stadnickiej.

Hotel Europejski, Krak.-Przedmieście.

Hotel Paryski, Bielańska 9.

Hotel Polski, Długa 27.

RESTAURACJE.

Herkulanum, Krak.-Przedm., róg Bednarsk.

Snowski Stanisław, Długa 17.

Tomasz Kosiński, (pierwszorzędna) gabinety
z fortepianami, hotel Angielski.

SZKŁO, PORCELANA, FAJANS.

Chwaszkiewicz F., Miodowa 1.

Madenberg B. Przejazd 9, nac. kuch. lampy.

Małczanow Michał, Zimna 5, krysz. szkło.